Cena 50 gr

echo KRAKOWA

Rok XIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 170 (5906)

Kraków, wtorek 21, środa 22 lipca 1964 r.

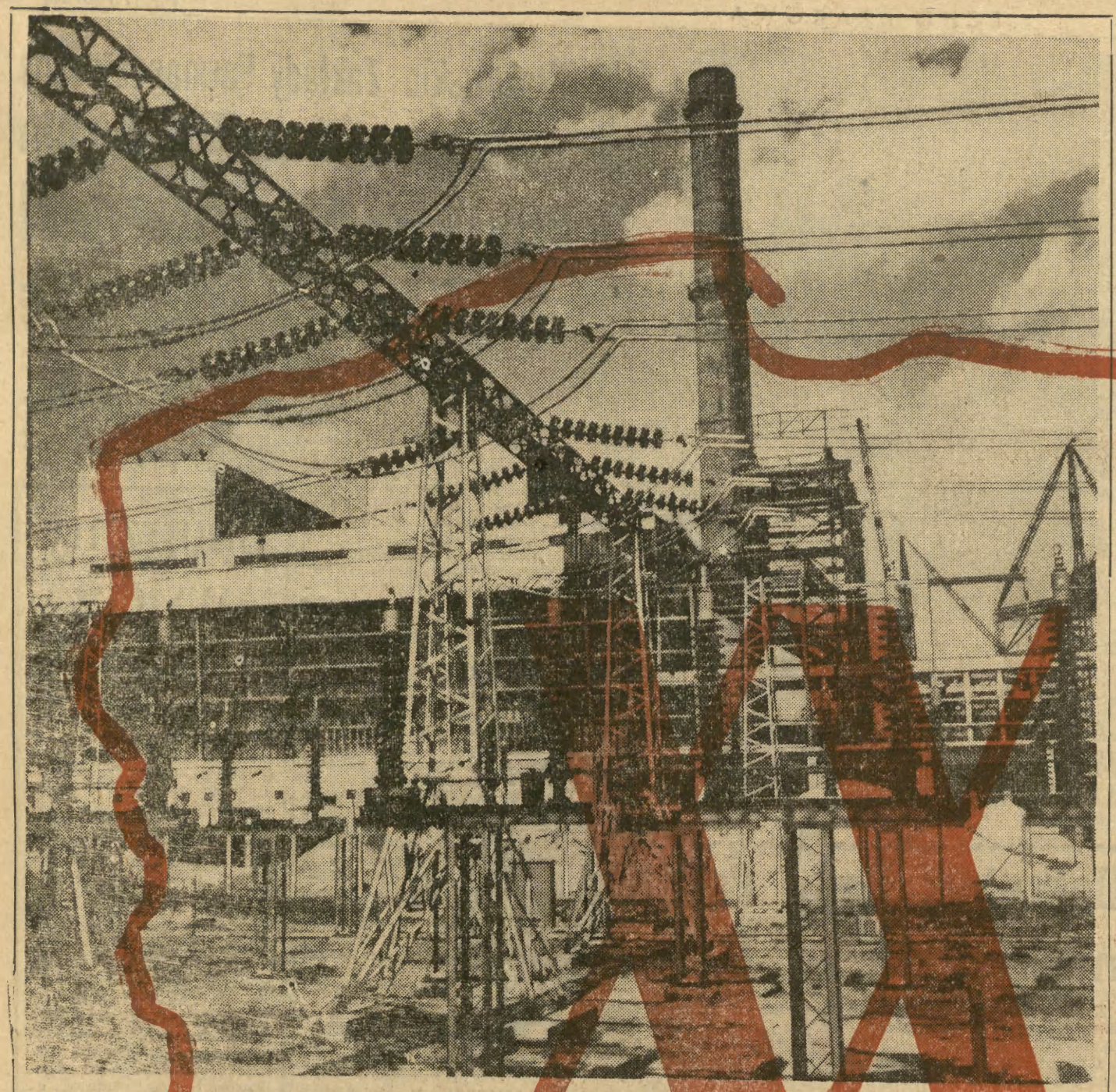

Premier Związku Radzieckiego
Nikita Chruszczow
prezydent CSRS
Antonin Novotny
przewodniczący Rady Państwa NRD
Walter Ulbricht
przybyli do Warszawy
na uroczystości
XX-lecia PRL

We wtorek, 21 bm., na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przybyli do Warszawy, na obchody XX-lecia Polski Ludowej: I sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow z małżonką, I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent CSRS — Antonin Novotny z małżonką oraz I sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht z małżonką.

Na lotnisku warszawskim przybywających kolejno gości witali: Władysław Gomułka wraz z małżonką oraz członkowie kierownictwa partyjnego i państwowego z Józefem Cyrankiewiczem i Edwardem Ochabem. Członkowie KC PZPR, NK ZSL i CK SD, członkowie Rady Państwa i rządu, liczna grupa czołowych działaczy partyjnych, państwowych i społecznych, generalicja, przedstawiciele władz stolicy.

Na lotnisku gości witały wielotysięczne tłumy mieszkańców Warszawy.

Członkowie najwyższych władz ZSRR na występie »Śląska«

Sześć tysięcy widzów oklaskiwało Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk" na galowym koncercie, który w poniedziałek odbył się w udekorowanej polskimi i radzieckimi flagami sali koncertowej Pałacu Zjazdów na Kremlu. Zespół wyróżniony został występem na scenie, która gości tylko najwybitniejszych artystów.

Koncert zaszczycili swą obecnością: pierwszy sekretarz KC KPZR, szef rządu radzieckiego **Nikita Chruszczow** z małżonką, członek prezydium KC KPZR, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Mikojan, członek prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR N. Podgorny, członek prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko.

Po występie premier N. Chruszczow wraz z członkami Prezydium KC KPZR odwiedził zespół za kulisami. Szef rządu radzieckiego złożył serdeczne gratulacje dyrektorowi St. Hadynie i E. Kamińskiej.

Milionowej wartości
czynami społecznymi i produkcyjnymi
— nowymi mieszkaniami
— kwiatami i radością
uroczyście wita Kraków
Lipcowe Święto

Cały Kraków przygotowuje się do święta 22 Lipca, które w tym roku — dwudziestym roku Polski Ludowej — będzie miało szczególnie uroczysty charakter. Miasto odświętnie udekorowane, na wszystkich domach pojawiły się flagi, na bardzo wielu balkonach i oknach — kwiaty. w Nowej Hucie kwitnie 60 tys. słynnych róż, we wszystkich innych dzielnicach też ukończono świąteczne porządki.

Mieszkańcy uczcili tegoroczne święto licznymi czynami społecznymi, podejmowanymi dla dobra ogółu. M. in. w dniu jutrzejszym nastąpi przekazanie bielańskiej „ciuchci", 4,5- kilometrowej kolejki na Bielany, uruchomionej wspólnym wysiłkiem krakowian.

Załogi krakowskich zakładów pracy powitały święto wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym, który przyniósł krakowskiemu przemysłowi nowe obiekty, oddane do eksploatacji przed terminem i dodatkową produkcję wartości wielu dziesiątków milionów złotych. Przedsiębiorstwa zrzeszone w Krakowskim Zarządzie Budownictwa nadrobiły wielkie zaległości, jakie zaistniały z początkiem roku, wykonały plan budowy izb mieszkalnych za pierwsze półrocze z nadwyżką. M. in. w ostatnich dniach oddany został do użytku nowy dom mieszkalny przy ul. Białej 4, na Prądniku Białym otrzymali już klucze do mieszkań pierwsi lokatorzy: **J. Janiszewska, M. Langer, J. Urbańczyk, J. Małecki.** W tych dniach zostaną też oddane do użytku nowe domy mieszkalne przy ul. Prądnickiej i w Osiedlu Bieńczyce; Podgórze otrzymało wczoraj nową, wielką przychodnię zdrowia. Załoga KPB m. in. oddała na miesiąc przed terminem budynek przy ul. Mazowieckiej 22. Wydarzeniem dużej miary jest uruchomienie nowej wielkiej inwestycji w Hucie im. Lenina — czwartego pieca przepychowego, zbudowanego przed terminem, co przyniesie dodatkową produkcję wartości ok. 77 mln zł. Dzień jutrzejszy przyniesie uroczyste otwarcie basenu kąpielowego w Nowej Hucie, ogródka jordanowskiego Na Wzgórzach Krzesławickich, Domu Kultury w Chełmie.

W instytucjach i zakładach pracy odbywają się uroczyste akademie, bardzo wielu zasłużonych pracowników otrzymało odznaczenia państwowe, wyróżniającym się przyznano awanse. (j)

Odznaczenia państwowe dla pracowników politycznych i kulturalnych regionu krakowskiego

Wysokie odznaczenia państwowe przyznane zostały przez Radę Państwa przodującym pracownikom politycznym KW, KP, KD i KZ, jak również kilku starym działaczom partyjnym Krakowa i woj. krakowskiego, jako wyraz wdzięczności i uznania za ich walkę i pracę dla dobra i rozwoju Polski Ludowej.

Podczas wręczenia odznaczeń, które odbyło się wczoraj w KW PZPR, zabrał głos I sekretarz KW — **L. Motyka,** podkreślając, iż pracownicy aparatu partyjnego mają duży wkład pracy przy zbliżaniu szerokich mas do partii, do jej ideologii i praktycznego programu działania. Dorobek ubiegłych dwudziestu lat dokonany został pod przewodnictwem partii. Niemały w tym udział ma aktyw partyjny ziemi krakowskiej.

Dekoracji odznaczonych dokonał przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa — **Z. Skolicki.**

☆

Twórcom, działaczom i pracownikom kultury m. Krakowa dla podkreślenia ich zasług i osiągnięć, przyznane zostały również przez Radę Państwa wysokie odznaczenia państwowe z okazji XX-lecia PRL. Wczoraj w sali portretowej RN m. Krakowa, imieniem Rady Państwa, dokonali dekoracji odznaczonych dyrektor generalny Ministerstwa Kultury i Sztuki — **W. Balicki,** z-ca przew. Prez. RN m. Krakowa — **J. Garlicki** oraz kier. Wydz. Kultury — **F. Kuduk.** (bp)

Jutro Kraków będzie na skraju wyżu. Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. W godzinach popołudniowych możliwe przelotne opady i burze. Wiatr zachodni i północno-zachodni, prędkość 2—5 m/sek. Temperatura od 24 do 28 st. C.

Przyznanie nagród państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki, kultury i sztuki

Na podstawie uchwały nr 410/63 Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1963 r. w sprawie powołania oraz zakresu działania Komitetu Nagród Państwowych w dziedzinie nauki, techniki oraz kultury i sztuki Prezydium Komitetu Nagród Państwowych przyznało na dzień Święta Dwudziestolecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 22 Lipca 1964 r. nagrody indywidualne i zespołowe I i II stopnia. Podajemy wykaz nagród I stopnia.

W ZAKRESIE NAUK SPOŁECZNYCH

Nagrody I stopnia otrzymali: prof. dr Oskar Lange — za prace: „Ekonomia polityczna" oraz „Wstęp do ekonometrii", prof. dr Henryk Łowmiański — za pracę „Początki Polski" tom I i II, prof. dr Julian Krzyżanowski — za prace w zakresie historii literatury polskiej i teorii literatury, ze szczególnym uwzględnieniem badań folkloru polskiego, prof. dr Henryk Jabłoński — za osiągnięcia w dziedzinie badań nad najnowszą historią Polski, zwłaszcza za prace: „Polityka PPS w czasie wojny 1914 — 1918" oraz „Narodziny drugiej Rzeczypospolitej (1918—1919)", Prof. dr Jerzy Kuryłowicz — za osiągnięcia w dziedzinie językoznawstwa ogólnego i językoznawstwa indoeuropejskiego, a zwłaszcza za prace: „Esquisses Linguistiques" oraz „L'Apophonie en semitique" prof. dr Adam Schaff — za prace: „Wstęp do semantyki" i „Język a poznanie".

W ZAKRESIE NAUK MEDYCZNYCH

Nagrody I stopnia otrzymali: Zespół w składzie: prof. dr Zygmunt Albert, prof. dr Tadeusz Baranowski, doc. dr Marian Orłowski, dr Edward Szczeklik, dr Apolinary Szewczuk — za wybitne osiągnięcia w badaniach nad enzymami i zastosowanie tych badań w klinice, prof. dr Jerzy Konorski — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie neurofizjologii, zespół w składzie: prof. dr Hugon Kowarzyk, prof. dr Zofia Kowarzykowa — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań przestrzeni kardioelektrycznej (wektokardiografia).

W ZAKRESIE NAUK MATEMATYCZNO-FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I NAUK O ZIEMI

Nagrody I stopnia otrzymali: prof. dr Osman Achmatowicz — za wykrycie nowych, nieznanych dotychczas alkaloidów i zbadanie ich struktury, prof. dr Aleksander Jabłoński — za wybitne osiągnięcia w badaniach luminescencji, a w szczególności za stworzenie modelu luminescencji, zespół w składzie: prof. dr Marian Mięsowicz, prof. dr Jerzy Gierula — za osiągnięcia badawcze z zakresu oddziaływań cząstek najwyższej energii, a w szczególności za wykrycie dwumaksymowych i asymetrycznych rozkładów kątowych oraz za podanie modelu dwucentrowego dla tych zderzeń, prof. dr Tadeusz Ważewski — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie teorii równań różniczkowych.

W ZAKRESIE NAUK TECHNICZNYCH

Nagrody I stopnia otrzymali: prof. dr Witold Nowacki — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie teorii naprężeń cieplnych oraz za monografię: „Zagadnienia termosprężystości", płk prof. dr Sylwester Kaliski — za osiągnięcia z dziedziny teorii pól sprężonych magneto - termo - mechanicznych oraz teorii propagacji fal wybuchów w ciałach stałych.

W ZAKRESIE GEOLOGII (SUROWCÓW), GÓRNICTWA I ENERGETYKI

Nagrody I stopnia otrzymali: zespół w składzie: prof. dr inż. Bolesław Krupiński, doc. dr inż. Mieczysław Jawień, mgr. inż. Stanisław Krzanowski, dr inż. Józef Lejzerowicz, mgr inż. Barbara Socha — za opracowanie i zastosowanie zasad naukowo-technicznych zagospodarowania górniczego okręgów, zespół w składzie: mgr inż. Janusz Gadomski, mgr inż. Zbigniew Czerwenka, dr Halina Leszczyńska, mgr inż. Franciszek Machalski (pośmiertnie), inż. Kazimierz Orzechowski, mgr inż. Andrzej Pfeffer, inż. Józef Warzybok — za opracowanie metody eksploatacji i przerobu rudy siarkowej oraz za uruchomienie wielkoprzemysłowej produkcji siarki, prof. mgr inż. Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki — za opracowanie kartograficzne obszaru Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, zespół w składzie: mgr inż. Tadeusz Babisz, Stefan Bartyzela, mgr inż. Tadeusz Czechowicz, Wacław Deptulski, mgr inż. Mieczysław Kopka, inż. Feliks Lech, doc. dr inż. Andrzej Lisowski, mgr inż. Jerzy Matuszewski, mgr inż. Paweł Plasa, mgr inż. Leonard Pluta, mgr inż. Eryk Porąbka, Alfred Prokop, Jan Snopek, Michał Uliasz, Jan Waleczek, Edward Wasik — za opracowanie i wdrożenie zasad koncentracji produkcji oraz uzyskanie rekordowych wyników w przodkach węglowych.

W ZAKRESIE METALURGII

Nagrody I stopnia otrzymali: zespół w składzie: mgr inż. Józef Sobkowiak, mgr inż. Janusz Zieliński, mgr inż. Wacław Grzybowski, inż. Zbigniew Wesołowski, inż. Andrzej Zieliński, mgr inż. Jan Skrzypiciel, mgr inż. Aleksander Makomaski — za opracowanie projektu czterowalcowej walcarki 900/1400 × 4100 blach grubych i jego przemysłowe wdrożenie w hucie Batory, zespół w składzie: prof. dr inż. Józef Salcewicz, dr inż. Henryk Zieliński, prof. dr inż. Julian Nadziakiewicz, dr Jan Rychły, inż. Henryk Kornas, inż. Kazimierz Dybał — za opracowanie technologii, zaprojektowanie urządzeń i uruchomienie w skali przemysłowej produkcji koksu formowanego.

W ZAKRESIE BUDOWY I ELEKTROTECHNIKI MASZYN

Nagrody I stopnia otrzymali: zespół w składzie: mgr inż. Stanisław Paszkowski, inż. Edmund Stachowiak, inż. Włodzimierz Gadek, techn. Ryszard Górski, mgr inż. Włodzimierz Łącki, inż. Jan Lackowski, mgr inż. Stanisław Wiemann, techn. Kazimierz Jankowski — za opracowanie projektu i realizację budowy statku-bazy-przetwórni typu B-64 o nośności 10.000 TDW, zespół w składzie: mgr inż. Kazimierz Dobrowolski, doc. mgr inż. Włodzimierz Moroz, mgr inż. Jerzy Szmit, doc. dr Tadeusz Śliwiński, mgr inż. Kazimierz Białous, inż. Edward Broda, inż. Henryk Kadłubowski, mgr inż. Henryk Kędziera, mgr inż. Jerzy Krajewski, inż. Mieczysław Wencel — za opracowanie konstrukcji i uruchomienie produkcji silników elektrycznych serii „E" w zakresie mocy od 0,6 do 100 kW, zespół w składzie: prof. mgr inż. Stanisław Kielan, mgr inż. Jan Kroszczyński, mgr inż. Ryszard Dobies, mgr inż. Leszek Szmilewski, dr inż. Feliks Wiśniewski, mgr inż. Zdzisław Lis, mgr inż. Jerzy Szyjko, mgr inż. Jerzy Wolnik, mgr inż. Wiktor Sielanko, mgr inż. Jerzy Kampa, techn. Mirosław Nierzwicki, ppłk mgr inż. Julian Ścieżka, mjr mgr inż. Ryszard Wieczorek — za udoskonalenie urządzeń radiolokacyjnych, zespół w składzie: inż. Henryk Andrzejewski, mgr inż. Stanisław Wojnowski, mgr inż. Mieczysław Wyrostkiewicz, inż. Jan Basiński, inż. Eugeniusz Kotowicz, inż. Karol Waluto, mgr inż. Idzi Rochowiak, mgr inż. Aleksander Siwkowski, mgr inż. Ryszard Erbel, inż. Władysław Burzyński — za nowe konstrukcje w zakresie budownictwa okrętowego, zespół w składzie: mgr inż. Janusz Gątkiewicz, mgr inż. Jan Zalewski, mgr inż. Jerzy Gajda, inż. Stanisław Ferens, mgr inż. Józef Brojan, doc. mgr inż. Zbigniew Woynarowski, doc. dr inż. Tadeusz Lipski, doc. inż. Roman Barański, mgr inż. Zbigniew Makowski, mgr inż. Zdzisław Tyszkiewicz, doc. mgr inż. Jakub Elbaum, mgr inż. Andrzej Podgór-

(Dokończenie na str. 6)

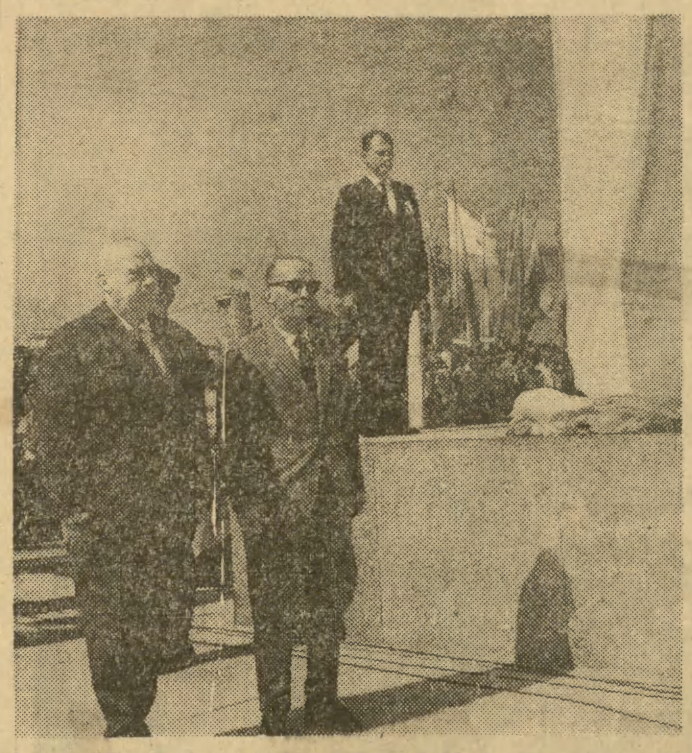

20 bm. odbyła się w stolicy uroczystość inaugurująca centralne obchody XX-lecia Polski Ludowej. Na Placu Centralnym premier Józef Cyrankiewicz dokonał uroczystego aktu odsłonięcia Pomnika Bohaterów Warszawy, pomnika ku czci wszystkich, którzy walczyli o wolną Polskę, i którzy zginęli właśnie w niepokonanym mieście. Na zdjęciu: podczas uroczystości — przemawia przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Janusz Zarzycki. Za chwilę Józef Cyrankiewicz dokona odsłonięcia warszawskiej Nike. Obok premiera — członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko. CAF — fot. Tymiński

Dekretem Rady Państwa amnestia w Polsce

Z okazji XX-lecia Polski Ludowej Rada Państwa uchwaliła dekret o amnestii.

Główne postanowienia dekretu o amnestii są następujące:

1) Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa zagrożone w ustawie karą pozbawienia wolności do 1 roku lub karą grzywny albo obiema tymi karami łącznie, daruje się karę pozbawienia wolności orzeczoną w rozmiarze do 1 roku oraz samoistną karę grzywny orzeczoną w rozmiarze do 5.000 zł.

W stosunku do kobiet wychowujących dzieci do lat 14, w stosunku do osób starszych (mężczyźni — 60 lat, kobiety — 55 lat, oraz w stosunku do młodocianych, którzy w chwili popełnienia przestępstwa nie mieli ukończonych 18 lat — zakres amnestii jest szerszy. Osobom tym puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa zagrożone w ustawie karą pozbawienia wolności do 2 lat oraz daruje karę pozbawienia wolności orzeczoną w rozmiarze do 2 lat.

2) Amnestia łagodzi o połowę karę pozbawienia wolności orzeczoną w rozmiarze powyżej 1 roku do 2 lat, a w stosunku do kobiet wychowujących dzieci, osób starszych i młodocianych — łagodzi o połowę karę orzeczoną w rozmiarze powyżej 2 do 3 lat.

3) Amnestia łagodzi o połowę karę pozbawienia wolności orzeczoną w rozmiarze powyżej 2 do 5 lat za przestępstwa urzędnicze (z wyjątkiem popełnionych w celu osiągnięcia korzyści oraz takich, w wyniku których nastąpiła szkoda ponad 100.000 zł), za przestępstwa drogowe (z wyjątkiem popełnionych w stanie nietrzeźwości, jeżeli w ich wyniku nastąpiła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała) oraz za przestępstwa nieumyślne.

4) Amnestia nie stosuje się do recydywistów, do przestępstw o charakterze chuligańskim, rozboju, łapownictwa, płatnej protekcji, podpalenia, sabotażu, do przestępstwa umyślnego uszkodzenia mienia społecznego jeżeli sprawca czynem swym wyrządził szkodę ponad 3.000 zł oraz do występków dewizowych popełnionych w szczególnie obciążających okolicznościach.

5) W stosunku do sprawców przestępstw, którzy w ciągu 3 miesięcy od wejścia w życie dekretu zgłoszą się do organu ścigania, ujawnią okoliczności czynu oraz osoby, które współdziałały w popełnieniu przestępstwa, dekret o amnestii przewiduje złagodzenie o połowę kary terminowego pozbawienia wolności, niezależnie od jej wysokości, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych — całkowite uwolnienie od kary. Wyłączenia z amnestii, o których mowa wyżej w pkt 4, nie mają w tym przypadku zastosowania.

W dniu wczorajszym odznaczeni zostali z okazji XX-lecia PRL — pracownicy krakowskiej prasy. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Andrzej Klominek z „Przekroju", Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Zofia Lewartowska sekretarz odpowiedzialny „Gazety Krakowskiej", Zbigniew Turek redaktor naczelny „Dziennika Polskiego", Jan Rotter redaktor naczelny „Tempa", Irena Tetelowska dyrektor Instytutu Prasoznawczego i Jacek Adolf — publicysta „Echa", Srebrny Krzyż Zasługi — Rena Nalepa z „Dziennika Polskiego" i Zbigniew Wójcik z Biura Ogłoszeń KWP RSW „Prasa". Na zdjęciu: moment dekoracji przez przew. Prez. RN m. Krakowa red. J. Adolfa i mgr Z. Wójcika.

Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne najnowszym miliarderem polskiej chemii!

Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne rozwinęły się bardzo poważnie w ubiegłym dwudziestoleciu. W zasadzie obecnie w niczym nie przypominają one przedwojennej fabryki produkującej odżywki. W roku bieżącym KZF osiągną już produkcję wartości 1 miliarda złotych. Tak więc są one najnowszym miliarderem polskiej chemii.

Podkreślić trzeba, że w Krak. Zakł. Farmaceutycznych produkuje się rocznie 180 ton witaminy C, na wydziale antybiotyków 14 ton oxytetracyny. Ważne jest, że wydział syntezy poszczycić się może, iż bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, zwiększył dwukrotnie swoją produkcję. Chodzi tutaj zaś o tak ważne produkty jak np. witamina B-6 i PAS. Wydział konfekcjonowania — dodajmy jeden z największych w skali Zjednoczenia „Polfa" — osiągnął już zdolność produkcyjną 2,5 miliarda tabletek, drażetek i kapsułek, ampulczarnia zaś 60 milionów sztuk ampułek leków rocznie.

W ciągu pierwszego półrocza bież. roku KZF wykonały plan w w 102,7 proc. Eksport zagraniczny przyniósł gospodarce narodowej korzyści w wys. 106 mln zł.

Najbliższe lata otwierają przed Krak. Zakł. Farmaceutycznymi nowe, piękne perspektywy. Kosztem 200 mln zł wybudowane zostaną nowe obiekty produkcyjne, uruchomione nowe oddziały syntez chemicznych. W wyniku pierwszego etapu rozbudowy Zakładów, a więc do 1980 r., zdolność produkcyjna KZF jeszcze bardziej się podniesie. Wartość produkcji sięgnie 1.850 mln złotych rocznie.

O dotychczasowych sukcesach i perspektywach rozwojowych na przyszłość mówił wczoraj na akademii z okazji 22 Lipca dyr. nacz. KZF Stanisław Dudziński. Podczas akademii odbyła się dekoracja przodujących pracowników — Krzyżami Zasługi. (bp)

Z kraju

NA ZAPROSZENIE Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył w poniedziałek do Warszawy z ZSRR „Pociąg Przyjaźni", wiozący byłych kombatantów radzieckich — uczestników walk o wyzwolenie Polski. Są wśród nich inżynierowie, technicy i robotnicy, którzy pomagali nam w odbudowie kraju oraz działacze i aktywiści Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z różnych republik radzieckich. W czasie 9-dniowego pobytu w Polsce uczestnicy „Pociągu Przyjaźni" wezmą udział w centralnych obchodach XX-lecia PRL oraz zwiedzą m. in. Warszawę, Kraków, Oświęcim i Poznań.

W UB. MIESIĄCU rozstrzygnięty został międzynarodowy konkurs architektoniczny na projekt narodowego teatru i opery w Madrycie. Polscy architekci zdobyli w tym konkursie I nagrodę oraz jedno z wyróżnień. W poniedziałek otwarta została w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie wystawa nagrodzonej i wyróżnionej pracy.

Droga Tarnów — Wojnicz zamknięta

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Krakowie zawiadamia, że w związku z remontem mostu na rzece Dunajec, w miejscowości Zgłobice pod Tarnowem, w ciągu drogi państwowej Kraków — Tarnów — Rzeszów, zostaje zamknięty odcinek drogi Tarnów — Wojnicz, od dnia 23 lipca 1964 r. do 15 listopada 1964 r.

Ruch pojazdów o ciężarze do 15 t i wysokości do 3 m będzie się odbywał trasą: Biskupice Radłowskie — Niedomice — Tarnów. Długość objazdu 40 km.

Okresowo będą dopuszczone do przejazdu przez most pojazdy o ciężarze 3 t.

Spójrzmy wstecz

Ogrom przemian gospodarczych w Krakowie i województwie najlepiej charakteryzują liczby. Otóż w latach 1960-63 nakłady inwestycyjne głównie na rozwój przemysłu — wynosiły 125 miliardów złotych. W toku realizacji programu, wybudowano we wspomnianym okresie ponad 40 wielkich i średnich zakładów pracy oraz rozbudowano ponad 80 zakładów.

Wśród wszystkich obiektów pierwszoplanowe miejsce zajęła Huta im. Lenina, która już w 1960 roku produkowała 1,6 mln ton stali tj. więcej, aniżeli wynosiła cała produkcja polskiego hutnictwa w 1938 roku. Do intensywnie rozwijających się gałęzi przemysłu należy również energetyka, górnictwo węgla kamiennego, górnictwo i hutnictwo metali nieżelaznych, chemia, przemysł maszynowy, materiałów budowlanych i spożywczy. Tak np. łączna moc energetyki w naszym regionie wzrosła ze 100 MW w 1946 r. do 1300 MW.

W zakresie rolnictwa pomoc państwa dla naszego województwa wyraża się w obecnej 5-latce kwotą 1.667 mln zł. Najpoważniejsze efekty inwestycyjne osiągnięto w zakresie melioracji, elektryfikacji wsi i mechanizacji prac rolnych. Nakłady na rolnictwo przyczyniły się wydatnie do zwiększenia plonów. I tak: plony 4 zbóż wynoszące przed wojną 10 q z ha, wzrosły w 1962 roku do 15,2 q z ha, plony ziemniaków z 97 q do 166 q z ha.

O podobnych osiągnięciach naszego województwa można mówić w zakresie komunikacji (w latach 1955—62 długość dróg regionu krakowskiego wzrosła z 13.253 km do 14.100 km), w zakresie gospodarki wodnej (rozpoczęto już kosztem 1 miliarda złotych realizację planu zagospodarowania szlaku wodnego Śląsk — Kraków przez kanalizację górnej Wisły i Przemszy), w zakresie budownictwa (Krakowskie ma otrzymać 98 szkół 1000-lecia z czego 46 oddano już do użytku).

Z podanych tylko przykładowo liczb i faktów można łatwo odczytać dorobek minionego XX-lecia, osiągnięty wspólnym wysiłkiem ludzi pracy ziemi krakowskiej. Dziś, gdy z perspektywy dwudziestu lat patrzymy na przebytą już drogę, możemy z uzasadnioną satysfakcją i dumą stwierdzić, że lata ciężkiego trudu przyniosły niezwykłe efekty. (mal)

Kronika wypadków

● We wsi Łączany (pow. Wadowice), na zaporze wiślanej w czasie kąpieli utonął 12-letni mieszkaniec tej wsi, Henryk Machaczka. Zwłoki wydobyto. ● W Jurczycach (pow. Kraków), 52-letni Władysław Notyl, w czasie wykonywania pracy elektryczną wiertarką, został śmiertelnie porażony. ● W miejscowości Czaniec (pow. Żywiec), samochód osobowy Fiat 600 najechał na rowerzystę, 44-letniego Władysława Kozioła, który zmarł w drodze do szpitala. Kierowcę Fiata 600, Franciszka Gluzę z Gliwic, zatrzymała milicja. ● 38-letni Mieczysław Kowal z Tych, jadący na motocyklu w Krakowie, na skrzyżowaniu ul. Łokietka i Nowohuckiej, został potrącony przez samochód, doznając ogólnych obrażeń. ● Motocyklista, 31-letni Zygmunt Skalski (Kraków, ul. Murowana 8), przy ul. Białoprądnickiej zderzył się z furmanką, odnosząc ogólne potłuczenia. ● W Rącznej (pow. Kraków), przy rozbiórce szopy, waląca się ściana przygniotła 42-letniego Stanisława Adamczyka, który doznał stłuczenia klatki piersiowej.

W »Lajkoniku«

...brak wygranych z 5-ma trafieniami i 4-ma trafieniami z dodatkową. Ponadto: 17 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 6.351, 1.223 wygrane z 3-ma trafieniami po zł 74, 21.161 wygranych z 2-ma trafieniami po zł 5, 47 premiowanych wygranych z 3-ma trafieniami z dodatkową po zł 174, 1.040 premiowanych wygranych z 2-ma trafieniami z dodatkową po zł 20.

Jacek Adolf

Jeden z Dwudziestolecia

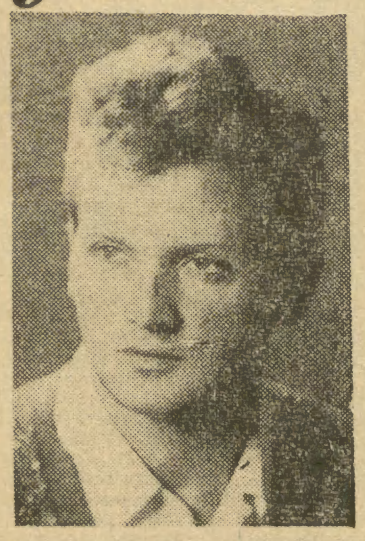

W wieku lat 30: główny specjalista do spraw kotłów...

Ojca zabiła banda Ognia. Zawadowa została z czwórką dzieci i życie w drewnianym domu między bystrym nurtem Dunajca a pogórzem tatrzańskim zrobiło się bardzo ciężkie. Wielki był upór twardej góralki z Dębna, skoro nie dała się zepchnąć na tor egzystencji z dnia na dzień, „byle jakoś przeżyć". Miała cel w życiu i do tego celu dążyła konsekwentnie: wyprowadzić dzieci na ludzi. Nowa rzeczywistość dała szansę milionom i ta szansa zbiegła się z marzeniami i wysiłkami Zawadowej.

Nad Dunajcem mieszka wielu ludowych twórców, w tym samym Dębnie pracuje rzeźbiarz Janos, sławny w całym kraju. Zdolności Tadka Zawady poszły w innym kierunku, ale cechuje je ten sam niespokojny, aktywny stosunek do materii, pasja odnalezienia siebie w tworzeniu, organizowaniu rzeczywistości. Dzisiaj widzimy to zupełnie wyraźnie — ale nie uprzedzajmy wypadków.

Przed kilkunastu laty mamy do czynienia ze zdolnym chłopakiem, który ma ambitną matkę, jak tysiące innych jest zafascynowany silnikami, szumem motorów po wstędze szosy i jak niewielu tylko ludzi — ma dar zdążania do obranych celów najprostszą drogą. Oto widzimy go, jak z nader skromnym bagażem wsiada do autobusu PKS, opuszcza rodzinne Dębno z pstrągami w Dunajcu, koronkowymi kapliczkami Janosa, i na końcu podróży odnajdujemy go w technikum budowy silników pod Wrocławiem. Szosa nad Dunajcem stała się pierwszym odcinkiem drogi Wielkiego Awansu. Jednostkowy przypadek był charakterystyczny dla awansu całego młodego pokolenia, całych wielomilionowych kategorii ludności, tak jeszcze niedawno oddzielonych barierą, uwiązanych do swojej pozycji społecznej dziedziczonej po rodzicach.

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE

Na drodze awansu wielu zaszło dość daleko, wyniesionych samą potężną falą szansy, jaka została im dana. Przypadek Zawady jest szczególny: daje pewną miarę, skalę tej szansy: odpowiada na pytanie, jak daleko i jak szybko można zajść, jeśli się ją w pełni wykorzystuje. Jeśli się jest i zdolnym i twardym, jeśli widzi się swój cel i drogę wiodącą do niego.

Nie chciałbym, aby Czytelnicy odnieśli wrażenie, że Zawadzie szło wszystko jak po maśle, że szedł w górę „jak po sznurku", pchany szczególnie pomyślnymi zbiegami okoliczności. Wtedy musielibyśmy użyć słowa „koniunktura" a nie „szansa", a fakty świadczą przecież o czym innym. Zawada wypisuje swój życiorys twardą pracą.

A więc widzimy go już z dyplomem technika budowy silników w kieszeni. Nareszcie się usamodzielni, spróbuje swych sił w zawodzie dziecinnych marzeń. „Jesteś zdolny, pójdziesz dalej" — oświadcza dyrektor szkoły. Zamiast entuzjazmu — spotyka bunt. Tadek przed kilku laty biegał na bosaka do szkółki w Harklowej, pasał krowy na rowem i teraz uważa, że jest zupełnie dostatecznie wykształcony. Przecież tak wielka zmiana dokonała się już w jego życiu. „Obleję egzamin wstępny na Politechnikę i pójdę do pracy". Na Politechnice — niespodzianka. „Otrzymałeś dyplom przodownika nauki, przyjęto cię bez egzaminu wstępnego". Tylko przez kilka chwil poczuł się w pułapce, zaraz potem zagrała ambicja.

Na Politechnice, przez cały czas, z wyjątkiem ostatniego roku Zawada pracował zarobkowo. Był wychowawcą w internacie, miał pół etatu w szkole. Koniec studiów, matka w Dębnie ze łzami w oczach ogląda drugi dyplom: inżyniera-specjalisty w zakresie kotłów. Pierwsza praca blisko domu, budują w Nowym Targu kotłownię. Dopóki dzieje się coś nowego, dopóki trzeba wypróbowywać samego siebie, pokonywać trudności rozruchu, Zawada jest w swoim sosie. Kiedy wszystko się stabilizuje — odchodzi. „Zrozumiałam go" — powie mi Zawadowa-matka w kilka lat później. „Tu był dla niego płot wielki, on się chciał dalej uczyć". Tak, to było to, ale nie tylko. W Zawadzie wyrobił się już impuls tworzenia. Rutyna nie może dać zadowolenia.

Jedzie do Turoszowa.

ZAFASCYNOWANY WIELKOŚCIĄ

Pojechałem do Turoszowa śladem Zawady. Jestem dość otrzaskany z wielkim przemysłem, z pejzażem Huty im. Lenina, Śląska. A jednak kiedy wysiadłem z pociągu poczułem się urzeczony wielkością, skalą tego, co mnie otoczyło. Elektrownia Turów to gigant na skalę nie tylko polską. Zbudowano tu największe na świecie turbiny i kotły pracujące na węglu brunatnym. W czeluściach jednego kotła można by pomieścić kilkanaście kamienic. Kolos turoszowski jest prototypem, eksperymentem, a równocześnie kluczową pozycją polskiej energetyki, jedną z kluczowych w systemie energetycznym RWPG. W budowie i rozruchu brali udział najlepsi przedstawiciele wielkich specjalistycznych firm z dwunastu krajów świata ceniąc sobie nie tyle honoraria, ile możliwość zdobycia nowych doświadczeń. Co czwarta żarówka w Polsce, co czwarty telewizor, aparat radiowy, lodówka, lokomotywa elektryczna, co czwarta obrabiarka napędzana jest energią z turowskiej elektrowni. Bardzo nowoczesne rozwiązania, olbrzymia skala, wysoce skomplikowane procesy technologiczne. I trwająca ciągle dalsza rozbudowa. Rzecz bez precedensu, a przy tym niezwykle czułe ogniwo życia gospodarczego, wymagające od kierowników całego bogactwa wiedzy fachowej, niezwykłej odpowiedzialności i operatywności.

Tutaj spotkałem Zawadę. W wieku trzydziestu lat zajmuje stanowisko głównego specjalisty do spraw kotłów. Spędziłem z nim w elektrowni jeden dzień. Nie, tutaj nie ma rutyny. Jest ciągłe zmaganie się z kolosem-prototypem, ciągłe rozwiązywanie nowych problemów, stałe napięcie wymagające od inżyniera mobilizacji całej wiedzy teoretycznej i zdobytej przez doświadczenie, szukanie nowych, własnych rozwiązań — tam gdzie nie ma precedensów. Zawadę zafascynowała ta wielkość. Tutaj dopiero czuje się on naprawdę jak pstrąg w Dunajcu.

Zawada nie przyjechał do Turoszowa, żeby się dorobić, urządzić. Zabrał żonę (zdążył się ożenić w czasie studiów z przystojną i gospodarną studentką polonistyki), dwie walizki studenckiego dobytku, w którym najwięcej miejsca zajmowały fachowe książki i pojechał zafascynowany wizją pracy na swoją miarę. Pozorny paradoks — to, co dla wielu stanowi istotny sens i cel życia przyszło Zawadzie jakby mimochodem, przy okazji — naprawdę wysokie zarobki, superkomfortowe mieszkanie urządzone w ciągu paru lat na europejskim poziomie, wszystkie te lodówki importowane, skutery, telewizory, pieniądze odłożone na samochód, wreszcie wysoki prestiż, wysoka pozycja społeczna.

MOTOREM ROZWOJU...

Można z pewnego punktu widzenia wydzielić dwie kategorie ludzi: ludzi zabawy, rozrywki, konsumpcji i — ludzi pracy, ludzi twórczości. Każda z tych dwu kategorii w czym innym widzi cel życia, inne uznaje wartości. Zawada należy do tej drugiej kategorii. Nikt mu nie każe wychodzić do pracy na szóstą rano, wracać o dziesiątej wieczorem, albo, jak to się zdarza kilka razy w miesiącu — przebywać w elektrowni po kilka dni bez przerwy. Przecież on nie ma nawet czasu nacieszyć się swoim mieszkaniem, dobytkiem, dobrobytem. I zapewne nie ma na to wcale takiej wielkiej ochoty.

Nie kreślę portretu, który miałby być idealnym wzorem, zalecanym do naśladowania w dobie budownictwa socjalistycznego. Po prostu konstatuję fakty: jest taki a taki człowiek, który żyje w ten oto sposób. Ale chcę podkreślić, że obecne czasy w naszym kraju dają takim właśnie ludziom możliwości pełnego wyżycia się, rozwinięcia swej twórczej osobowości, a równocześnie — że tacy ludzie są jednym z najważniejszych motorów naszego rozwoju.

Co będzie dalej z Zawadą? Może powiecie, że jest jeszcze bardzo młody, ale za parę lat wyhoduje brzuszek i zacznie ciułać na willę. Nie, proszę państwa, Zawada czeka na rozpoczęcie budowy jeszcze większego kolosa — elektrowni w Bełchatowie. Kiedy w Bełchatowie zaczną zwozić na plac budowy części olbrzymich kotłów — inżynier Zawada zapewne opuści Turoszów.

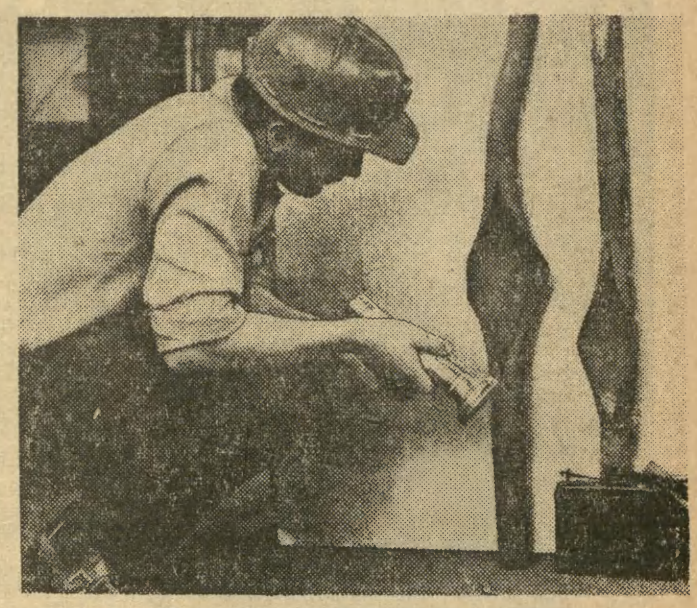

Nikt mu nie każe wychodzić do pracy na szóstą rano, wracać o dziesiątej wieczorem...

Wielki był upór twardej góralki z Dębna: wyprowadzić dzieci na ludzi...
Fot. J. Lewicki

Bożena Zagórska

I tak to się zaczęło...

Miał to być artykuł porównujący dwa dwudziestolecia księgarskie: mądry i naszpikowany danymi z rocznika statystycznego i innych źródeł. Ale nie będzie — co niech mi wybaczą mili Czytelnicy i prześwietne kierownictwo redakcji. Nie dlatego, żeby mi zabrakło danych. Nawet obudzona w środku nocy mogę wyrecytować: roczna produkcja książek wynosi obecnie prawie 4 egzemplarze na 1 obywatela, podczas kiedy przed wojną wypadało od 0,5 do 1 egzemplarza na mieszkańca Polski. Albo: przeciętny nakład przed wojną wynosił ok. 3 tysięcy, a teraz mamy nakłady sięgające 300 tysięcy. W ciągu dwudziestu lat 1944—63, wydano 110.457 tytułów książek w ogólnym nakładzie 1533 mln egzemplarzy. W tej cyfrze pół miliarda to podręczniki, ćwierć miliarda — literatura piękna, niewiele mniej to literatura dla dzieci i młodzieży, książek rolnych ukazało się ponad 100 mln., technicznych 66 mln, naukowych i popularnych z zakresu nauk o społeczeństwie, polityki ekonomii i historii — ponad 220 mln.

Oczywiście, zupełnie nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że w dwudziestoleciu międzywojennym sprawa książek wyglądała tak źle jak np. sprawa przemysłu ciężkiego. Nie, tak nie było. Ukazywały się piękne i wartościowe książki, takie jak seria „Biblioteki Narodowej", „Biblioteki Laureatów Nobla", wielkie i efektowne publikacje „Polska, jej dzieje i kultura", „Wielka Literatura Powszechna", „Dzieje malarstwa w Polsce". Jeszcze w ubiegłym wieku „Ossolineum" wydało bezcenne dla nauki pozycje: „Bibliografię" Estreichera, „Słownik gwar polskich" — Karłowicza, reedycję słownika Lindego. W okresie międzywojennym ukazywały się książki pióra najlepszych pisarzy polskich, przekłady współczesnej literatury radzieckiej, biblioteka Boya z przekładami literatury francuskiej itd. Ale, przeglądając stosy materiałów znalazłam takie oto zdanko, będące cytatem przedwojennego pamiętnika 25-letniego chłopa gospodarującego na 7 ha: *„Prywatnie kupno książki staje się po prostu niemożliwe, bo jeżeli zważymy, że cena lepszej trochę książki równa się cenie pół metra żyta, to przekonamy się, że kupno książki w gospodarce staje się po prostu luksusem niedościgłonym dla rolnika".*

I co tu porównywać? Tłumy tłoczące się przy stoiskach kiermaszowych, błagające znajomych pracowników „Domu Książki" o odłożenie nowości, a ekspedientów sklepów meblowych o przykamuflowanie zgrabnego regału? Dzieci, zupełnie nie przekonane, że trzeba oszczędzać podręczniki? Czy to, że nawet w czasie prowadzenia propagandy przekazywania podręczników dzieciom z młodszej klasy najmniej ważnym argumentem była tu cena? Czy to, że chyba nie ma w Polsce mieszkania, ani izby wiejskiej, z wyjątkiem lokali zamieszkałych przez towarzystwa spod znaku czerwonej kartki, gdzie by nie było biblioteczki domowej? A kto kupuje co dzień wielesettysięczne nakłady gazet, kto wykupił do ostatniego egzemplarza 350 tys. egzemplarzy Encyklopedii Powszechnej i 360 tys. encyklopedii popularnej „Od A do Z", i około miliona innych encyklopedii obejmujących tylko jedno zagadnienie?

Za 100 zł polskich, co jak wiemy nie jest sumą wstrząsająco wielką można mieć: „Spiżową bramę" Brezy — 30 zł, urocze esseje z podróży do Francji pt. „Barbarzyńca w ogrodzie" Herberta — 15 zł, 4 tomy „Wojny i Pokoju" Tołstoja w wydaniu Biblioteki Powszechnej — 40 zł i za pozostałe 15 zł jakiś kryminałek lub kilka pięknie ilustrowanych książek dla dzieci.

Naturalnie są też i książki drogie, do których należą publikacje naukowe, książki antykwaryczne, czy niektóre albumy. Ale — kto zna wypadek, iż ktoś, komu dana książka jest naprawdę i na co dzień potrzebna zrezygnował z kupna li tylko z powodu ceny?

A przecież wystartowaliśmy prawie od zera. W wyniku działalności „kulturträgerów" oznaczonych swastyką, chętnie też mówiących o sobie jako o narodzie filozofów, poetów i muzyków, polskie księgarstwo straciło 85 proc. swego stanu posiadania, wypożyczalnie 90 proc., biblioteki 85 proc., zbiory prywatne 70 proc. Równie przerażająco przedstawiają się dane, mówiące o jakości i wartości na zawsze przepadłych zbiorów. W samej tylko warszawskiej Bibliotece Krasińskich, spalonej przez hitlerowców bez żadnej wojskowej potrzeby, uległo zniszczeniu 50 tys. bezcennych rękopisów, a wśród nich najwartościowsze egzemplarze ze zbiorów Rapperswilskich, unikaty Biblioteki Załuskich, księgozbiór wilanowski, sporo inkunabułów i starodruków z wszystkich bibliotek warszawskich.

I właśnie zaraz po wojnie, w tej ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, kiedy najważniejsze wydawało się odrobienie strat wojennych w innych dziedzinach, w dniu 22 lipca 1945 r. KRN podjęła uchwałę o Narodowym Wydaniu dzieł Adama Mickiewicza. Tak się zaczęło...

Myśli złote i tombakowe

SŁAWA

„Sława przychodzi do tego, kto o niej zawsze marzył".

gen. Charles de Gaulle
prezydent Francji

OPŁACA SIĘ

„Bądź miły dla ludzi, których spotykasz przy wspinaniu się do góry. Możesz ich spotkać ponownie przy schodzeniu w dół".

Harry S. Truman
b. prezydent USA

ROZCZAROWANIE

„To, co we Wspólnym Rynku służyć miało za zaprawę murarską, okazało się dynamitem" —

prof. Wilhelm Röppe
ekonomista i socjolog w NRF

POLITYKA I ELEKTRYCZNOŚĆ

„Z polityką jest tak jak z elektrycznością. Gdzie są kontakty, tam także są spięcia" —

Pierre Mendes-France
b. premier francuski

TAKTYKA

„Nigdzie nie jest powiedziane, że musimy zawsze upierać się przy sprawie przegranej" —

Charles L. Weltner
republikanin ze stanu Georgia

Kiedy zmienić bieg

W Berlinie opatentowano prosty, tani aparat, który z łatwością zainstalować można w każdym samochodzie. Aparatura pomiarowa informuje kierowcę o każdym wzniesieniu lub spadku nachylenia szosy, umożliwiając zawczasu zmianę biegu. Aparat ten ma szczególne zastosowanie na autostradach, gdzie nie zawsze można zauważyć wzniesienie.

Tylko dla zmotoryzowanych

Nie samochód, będący marzeniem ludzi XX wieku, ale rower jest najzdrowszym środkiem lokomocji indywidualnej. Znany lekarz francuski dr Ruffier wypowiedział się na ten temat następująco: „Przy jeździe rowerem płuca wchłaniają trzy razy więcej tlenu, serce dwukrotnie przyspiesza krążenie krwi, żołądek intensywniej wydziela soki trawienne, wątroba i nerki łatwiej spełniają swoje funkcje. Samochód tych wartości nie posiada zupełnie...".

Powietrzni konkurenci

Kierowcy taksówek samochodowych w Zurychu i Genewie stanęli przed groźną konkurencją. Ostatnio wprowadzono w tych miastach dla pasażerów udających się do uzdrowisk i miejscowości górskich w Alpach prywatne... taksówki powietrzne.

„Milczące" silniki

Zamiast samochodów z tłokowymi silnikami spalinowymi amerykańskie Zakłady Chrysler wyprodukowały serię wozów osobowych napędzanych turbiną gazową. Praca silników w tych wozach odbywa się bez jakichkolwiek drgań i jest prawie niesłyszalna. Moc nowego silnika Chryslera wynosi 140 KM przy 3600 obrotach na minutę.

Nowy polski mikrobus

Zdecydowano wreszcie, że produkcja 12-osobowego nowego polskiego mikrobusu ma być podjęta przez Sanocką Fabrykę Autobusów w drugiej połowie przyszłego roku. Ta udana konstrukcja jest dziełem inżynierów z SFA oraz zespołu prof. Zbigniewa Brzosko z Politechniki Warszawskiej.

Wirujący tłok uzyskuje obywatelstwo

Zakłady Neckarsulm w NRF kończą produkcję serii zerowej samochodu Prinz Spider, napędzanego silnikiem Wankla z wirującym tłokiem. Produkcja seryjna ma być podjęta jeszcze w lipcu br.

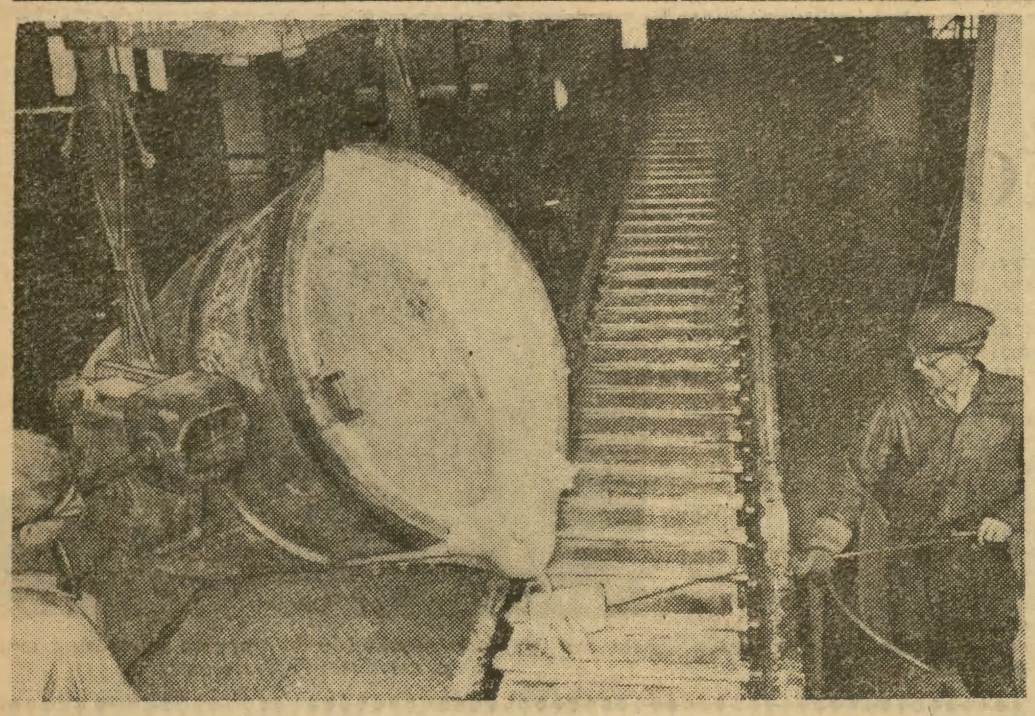

Jerzy Parzyński

Jest się czym chlubić

Narzekamy nieraz na takie, czy inne niedoskonałości i cienie naszego krakowskiego życia muzycznego, ale rzadko kiedy zdajemy sobie w pełni sprawę, jak olbrzymi skok rozwojowy dokonał się w kulturze muzycznej Krakowa w okresie dwudziestolecia. Po to zaś, aby umieć dobrze ocenić i docenić to, czym jest muzyczne **dziś** w Krakowie, trzeba czasem przypomnieć sobie to, co było **wczoraj...**

— „Trochę to wstyd mówić, ale nasz Kraków w latach międzywojennych był prawdziwą prowincją, jeśli chodzi o muzykę — mówi nam znakomity pianista, prorektor PWSM prof. Jan Hoffman. — Nie było w Krakowie Filharmonii, ośrodkami ruchu imprezowo-muzycznego były prywatne biura koncertowe: jedno z nich prowadzone przez Eug. Bujańskiego, a drugie — przez właściciela składu fortepianów, który organizował koncerty w sali na I p. „Hawełki", zwanej od jego nazwiska „salą Bolońskiego". — Koncerty te były organizowane sporadycznie — czasem raz, czasem dwa razy w miesiącu. Nieraz przyjeżdżali wprawdzie i koncertowali w Krakowie świetni muzycy, międzynarodowej sławy — ale z frekwencją, jak pamiętam było nietęgo... Nawet recitale Artura Rubinsteina w ostatnich latach przedwojennych nie zdołały zapełnić sali. Zresztą — bilety były dość drogie.

Organizowano też czasem, głównie z inicjatywy grupki zapaleńców-melomanów, porankowe koncerty symfoniczne. Orkiestra była złożona z muzyków, nieraz o wysokich kwalifikacjach, ale nie powiązanych zawodowo w zespole; poniektórzy grali z konieczności po kawiarniach, inni byli „w cywilu" urzędnikami poczty czy tzw. Kasy Chorych. Za próby i koncerty muzycy ci dostawali czasem... po 5 zł! W r. 1934 zlikwidowano „salę Bolońskiego", a otwarto tzw. „Salę Saską" przy ul. św. Jana. Tak się zabawnie złożyło, że na inauguracyjnym koncercie w r. 1934 grała Eugenia Umińska — obecny nasz rektor — i ja.

Opera? Tej w Krakowie, jako instytucji stałej, nie było. Biuro E. Bujańskiego organizowało pojedyncze przedstawienia operowe. Mimo to cieszyły się powodzeniem i dużą frekwencją publiczności, zwłaszcza, gdy występowali gościnnie tak znakomici soliści, jak Ada Sari, E. Bandrowska-Turska i in. Zespół solistów miejscowych współpracował z tymi spektaklami też raczej tylko z zamiłowania dla sztuki operowej. Olśniewające honoraria dla artystów tych wynosiły bowiem czasem... 10 zł!

Dużo wysiłków skupiało wokół siebie w latach przedwojennych krakowskie szkolnictwo muzyczne. Mieliśmy w owych czasach 3 szkoły muzyczne na poziomie szkolenia niższego i średniego, jedynie w Konserwatorium był kurs wyższy. Konserwatorium to — mieszczące się w budynku obecnego Starego Teatru — było utrzymywane siłami społecznymi przez Tow. Muzyczne; państwowa dotacja wynosiła... 1000 zł rocznie. — Były okresy, że szkolnictwo muzyczne Krakowa przeżywało okresy wzlotów: wykładali tu przecież tak wybitni pedagodzy i naukowcy, jak: Wł. Żeleński, Z. Jachimecki, W. Łabuński, J. W. Reiss, B. Wallek-Walewski, Egon Petri czy H. Zboińska-Ruszkowska — ale w r. 1939 we wszystkich krakowskich szkołach muzycznych było zaledwie kilkuset uczniów. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne Konserwatorium wydało ok. 100 dyplomów, a wszystkie pozostałe szkoły łącznie — nie więcej, niż kilkadziesiąt. Nauka była zresztą płatna, o masowym udzielaniu stypendiów nikt nie słyszał. Nie był też Kraków wtedy wcale ośrodkiem wydawniczym: poszczególne prywatne księgarnie, jak Piwarski, Gieszczykiewicz czy Krzyżanowski wydawały czasem jakieś nuty, głównie pieśni..." —

A dziś? Kraków jest — jak o tym wszyscy wiemy — miastem dwóch wielkich zawodowych orkiestr symfonicznych: Filharmonii i Polskiego Radia, także i dwóch zawodowych chórów koncertowych (rzecz przed wojną w ogóle niespotykana!), posiada miejski Teatr Muzyczny ze stałą sceną operową i operetkową, własnymi solistami, chórem, orkiestrą i baletem.

Poza regularnymi koncertami symfonicznymi, organizowanymi przez Filharmonię, odbywają się też częste imprezy muzyczne przygotowywane przez Polskie Radio, PWM, Miejskie Przedsięb. Imprez Artyst., „Estradę", szkoły muzyczne, Klub Miłośników Muzyki, Tow. im. F. Chopina, chóry i zespoły amatorskie. Kraków jest dziś drugą po Warszawie „potęgą muzyczną" w Polsce, najliczniejszym skupiskiem muzyków. Posiada katedrę muzykologii na Uniwersytecie — a przede wszystkim wspaniale rozwinięte szkolnictwo muzyczne. W jubileuszowym roku 75-lecia Konserwatorium Krakowskiego (1963) studiowało w samej tylko PWSM 287 akademików muzycznych (z czego 40 proc. — stypendystów), wydano po wojnie ok. 450 dyplomów wszystkich specjalności; krakowska Wyższa Szkoła Muzyczna dała Polsce laureatów Konkursów Chopinowskich i innych festiwali międzynarodowych. W pozostałych krakowskich szkołach muzycznych I i II st. oraz w ogniskach muzycznych pobiera naukę ok. 3.500 uczniów.

Jest też wreszcie Kraków siedzibą — imponującej w skali europejskiej — instytucji muzyczno-edytorskiej. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Ma ono już w swym dorobku dwudziestolecia ok. 5.000 wydanych tytułów — i produkuje ich nadal blisko 400 rocznie. Te liczby z niczym nie dadzą się porównać: jak ktoś dowcipnie a słusznie powiedział — tyle nie wydano przedtem w Polsce od czasów Mieszka I-go... Jest się czym chlubić.

Pompa zamiast gaźnika

Więcej koni w silniku »Syreny«

W wytwórni w Bielsku-Białej prowadzone są ciekawe prace badawcze, zmierzające do podwyższenia mocy produkowanych tam silników do „Syreny". W zakładowym biurze konstrukcyjnym inżynier E. Wodiczko opracował zupełnie nowe rozwiązanie systemu zasilania, które eliminuje stosowane dotychczas gaźniki.

Nowy system zasilania przypomina konstrukcje stosowane przy silnikach typu „Diesla", gdzie rolę gaźnika spełnia pompa wtryskująca mieszankę do cylindrów.

Próba zasilania silnika w mieszankę paliwową według nowej metody dała doskonałe wyniki. Moc seryjnego silnika zwiększyła się z 30 do 34 KM. Nowe rozwiązanie zastosowane przez konstruktora zmniejsza też dość znacznie zużycie paliwa. Jak stwierdzono w czasie prób eksploatacyjnych, przeciętne zużycie mieszanki spada bowiem o 10 do 15 proc.

Bogumiła Pieczonkowa

Płynie srebrzysta rzeka...

Z początkiem 1939 roku podpisana została umowa pomiędzy jednym z francuskich koncernów przemysłowych, a utworzoną w Krakowie spółką akcyjną, ustalająca warunki budowy huty aluminium, o zdolności produkcyjnej 3 tys. ton rocznie. Wybudowana według francuskiej licencji huta miała zaopatrywać się w surowce i materiały pomocnicze wyłącznie w koncernie. Ponadto — niezależnie od opłat za opracowanie dokumentacji, pomoc techniczną w budowie i uruchomienie huty — koncern zastrzegł sobie za udzielenie licencji, opłaty wynoszące 15 proc. wartości przyszłej produkcji aluminium. A zatem z chwilą, gdyby powstała huta aluminium, byłaby ona podporządkowana i przynosiłaby zyski przede wszystkim kapitałowi francuskiemu. W 1939 r. jednakże nie doszło do położenia kamienia węgielnego pod pierwszą polską hutę aluminium...

Tak więc po wojnie musieliśmy zaczynać dosłownie od... zera. Przedsięwzięcie było bardzo trudne, gdyż nie posiadaliśmy fachowców w zakresie projektowania, budowania, uruchamiania i prowadzenia produkcji aluminium, nie dysponowaliśmy także krajowymi urządzeniami dla tego typu zakładu metalurgicznego. Z konkretną, szybką, przyjacielską pomocą przyszedł nam Związek Radziecki, zarówno jeżeli chodzi o dokumentację i dostawy urządzeń jak i szkolenie fachowców.

I oto 20 lipca 1954 r. w X-lecie Polski Ludowej i... 100-lecie zastosowania po raz pierwszy na świecie technicznej metody otrzymywania aluminium, uzyskaliśmy z naszej własnej huty w Skawinie, pierwszą strugę srebrzystej produkcji, odlaną następnie w charakterystyczne gąski. Już w ciągu pierwszych pięciu miesięcy swego istnienia skawińska huta dostarczyła 5 tys. ton srebrzystego metalu.

Na pierwszej „nitce" produkcyjnej nie zakończyła się działalność inwestycyjna w Skawinie. Huta aluminium weszła w fazę bardzo intensywnej rozbudowy. Druga „nitka" produkcyjna oparła się już o krajową dokumentację i krajowe dostawy urządzeń. Ambicja załogi hutniczej poszła w kierunku intensyfikacji procesów produkcyjnych. Huta miała dostarczać rocznie zgodnie z założeniami projektowymi 44,5 tys. ton aluminium. Ale potrzeby naszej gospodarki są bardzo duże. Na aluminium czeka przemysł kablowy, elektrotechniczny, okrętowy, przetwórczy, budownictwo itd. Co tu dużo mówić, czekają także szerokie rzesze prywatnych odbiorców, m. in. gospodynie domowe potrzebujące rozmaitych garnków, rondli, patelni itp. naczyń dla codziennego użytku.

W hucie aluminium powstaje zatem szeroka działalność badawczo-naukowa nad wprowadzaniem postępu technicznego, który oznacza nic innego jak zwiększenie ilości i polepszenie jakości produkcji. I oto już obecnie zamiast zaplanowanych dokumentacją 44,5 tys. ton huta skawińska dostarcza rocznie 47,6 tys. ton aluminium. W najbliższych latach ilość ta wzrośnie do 60 tys. ton.

Równocześnie postępuje budowa drugiej, jeszcze potężniejszej huty aluminium w Koninie, która wytwarzać będzie 100 tys. ton cennego metalu rocznie.

Przy tych rozważaniach nie trzeba zapominać i o dalszych konsekwencjach, które przyniosła budowa zakładów metalurgicznych w Skawinie. Nikomu nawet nie śniło się w 1939 r. aby w sąsiedztwie projektowanej huty wybudować tak wielką elektrownię jaka zrealizowana została w naszym XX-leciu w Skawinie. Nikomu również nie marzyło się o krajowej produkcji tlenku glinu, niezbędnego do prowadzenia procesu produkcyjnego, a przecież postępująca rozbudowa zakładów tlenku glinu w Górce k. Trzebini stwarza coraz pomyślniejsze horoskopy zaopatrzeniowe na przyszłość.

Któż mógłby przypuszczać, iż huta aluminium stanie się również producentem drogich kamieni. Mamy tutaj na myśli korundy, które są krystalicznym tlenkiem glinu, otrzymywanym ze specjalnego gatunku tego surowca. Specjaliści skawińscy wyprodukowali pierwsze polskie rubiny do produkcji laserów. W tym roku huta aluminium dostarczy 12 tys. sztuk kamieni jubilerskich (rubiny, szafiry) i innych wyrobów korundowych. W 1967 r. rozbudowany wydział korundów zaspokoi potrzeby krajowe, sięgające rocznie 30 tys. sztuk kamieni jubilerskich i 12 mln sztuk łożysk o wartości 24 mld zł.

No i nie zapominajmy także i o wielkim awansie 600-letniej Skawiny, która była miastem tylko na mocy... przywileju lokacyjnego, a faktycznie stała się miastem dopiero w Polsce Ludowej. To aluminium, elektrownia i inne obiekty przemysłowe, które wyrosły tutaj sprawiły, że ludność miasta z 3 tys. mieszkańców w 1945 r. wzrosła do 13 tys. osób, że w ostatnich latach oddano tutaj 95 komfortowych, nowoczesnych bloków mieszkalnych o 4.500 izbach. Rozwój miasta wiąże się ze strugą „srebra" płynącą ze Skawiny...

W bieżącym roku w Lauta Verke w NRD miała miejsce niecodzienna uroczystość. Skawińscy specjaliści otrzymali tam właśnie zaszczytne odznaczenia i honorowe wyróżnienia. NRD zwróciła się bowiem do Polski o pomoc ze strony fachowców od aluminium, przy uruchamianiu i wstępnej eksploatacji zakładów metalurgicznych w Lauta Verke. Pomoc ta okazała się wysokiej klasy. Jest to jeszcze jeden dowód, że zrobiliśmy wielki, niezaprzeczalny krok naprzód na drodze od zera do potęgi w zakresie produkcji srebrzystego metalu.

Co ma rentgen do plonów

Okazuje się, że jednak ma. Promienie rentgena mogą bowiem zwiększać plony zbóż. Użyli ich naukowcy w stacji hodowli roślin w Urbanowicach na Opolszczyźnie do naświetlania jęczmienia. Okazał się on najwydajniejszy w kraju. W warunkach polowych zebrano z niego od 35 do 38 q z hektara, tj. o 8 q więcej, niż z jęczmienia zwykłego.

Mrożąca towarzyszka

„Bierz ją wszędzie ze sobą: na wczasy, wyprawę turystyczną. Jest lekka i niewielka, a jakże Ci się przyda..." — reklamuje firma Electrolux swą nową lodówkę, przebój 1964 roku. Lodówka waży w istocie tylko 15 kg, może być zasilana z sieci, z samochodowego akumulatora lub płynnym gazem z butli — do wyboru. Ale stara metoda wędkarska: butelka w wodzie uwiązana za szyjkę do korzenia jest chyba pewniejsza...

Lipcowy quiz

Czy pamiętasz?...

1. Przekazano ministrowi rolnictwa pierwsze trzydzieści polskich traktorów „Ursus"?
2. Ruszyła produkcja stalowni Huty Bierut w Częstochowie, wielkiego kombinatu chemicznego w Wizowie, Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych „Stilon"?
3. Otwarto Warszawską Trasę Mostową, łączącą północne lewobrzeżne dzielnice stolicy z prawobrzeżnym ośrodkiem przemysłowym Żerań?
4. Mieszkańcy Łodzi oglądali największą po wojnie — a zapewne i w całej historii polskiej — defiladę wojskową? Paradowały wszystkie rodzaje broni, m. in. artylerzyści wyrzutni rakietowych i oddziały saperów na amfibiach i barkach desantowych?
5. Otwarto Pałac Kultury i Nauki w Warszawie?
6. Katowice gościły pierwszego kosmonautę, majora Jurija Gagarina?
7. Uruchomiono Dom Słowa Polskiego — największy i najnowocześniejszy w kraju kombinat drukarski?
8. Krajowa Rada Narodowa powołała „...legalną, tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwoleńczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości"?
9. Otwarto we Wrocławiu Wystawę Ziem Odzyskanych?
10. Oddano mieszkańcom Lublina odbudowaną Starówkę?
11. Czterdziestokilometrowym rurociągiem ze zbiornika w Goczałkowicach popłynęła woda dla Śląska?
12. W województwie szczecińskim i opolskim oddano do użytku pierwsze Szkoły Tysiąclecia?
13. Ruszyła pierwsza turbina elektrowni-giganta Turów?
14. Śpiewano: „...Wielka radość w Warszawie, bo Starówka znów stoi, człowiek oczom nie wierzy: istny cud, drodzy moi!"?
15. Zaczęła nadawać program nowa rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie o mocy 60 kilowatów (poprzednia — 10 kilowatów)?
16. Na VIII posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej wygłoszono expose Rządu Jedności Narodowej?
17. Przecięto wstęgę przy otwarciu Trasy W—Z i Mostu Śląsko - Dąbrowskiego w Warszawie?
18. Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?
19. Oddano do użytku stopień wodny i hydroelektrownię w Dębem na Bugu?
20. Otwarto Most Poniatowskiego w Warszawie?

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI

1. — 1947 r., 2. — 1951 r., 3. — 1959 r., 4. — 1958 r., 5. — 1955 r., 6. 1961 r., 7. — 1950 r., 8. — 1944 r., 9. — 1948 r., 10. — 1954 r., 11. — 1956 r., 12. — 1960 r., 13. — 1962 r., 14. — 1953 r., 15. — 1957 r., 16. — 1945 r., 17. — 1949 r., 18. — 1952 r., 19. — 1963 r., 20. — 1946 r. (opr. if)

Takie wino pijał Odyseusz

Na południu Gruzji, w dolinie rzek Rioni i Ingur, ciągnęła się niegdyś wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego kraina „Złotego Runa" — Kolchida. Uprawiano tam m. in. wspaniałe gatunki winorośli, dającej niezwykłej jakości wino, opiewane przez Homera i Wergiliusza. W VIII wieku naszej ery najeźdźcy — Arabowie i Turcy — zrujnowali Kolchidę. Uciemiężeni i obłożeni niepomiernymi podatkami chłopi przestali uprawiać ten gatunek winorośli, wymagający niezwykle kłopotliwych zabiegów.

Gruziński agronom Aleksander Iobidze postanowił spróbować smaku owego antycznego wina i w tym celu wszczął poszukiwania pozostałości tego gatunku winorośli. Rozpoczął poszukiwania od bibliotecznych archiwów, by w książce słynnego geografa Czerniawskiego z XIX wieku znaleźć wzmiankę o gatunku winorośli noszącym nazwę amlachuż. Autor pisał, że ten starożytny gatunek winorośli, uznany już za zaginiony, spotkał w ogródku jednego z gospodarzy we wsi Awaskemza.

Iobidze udał się natychmiast do owej wsi, ale na plantacjach kołchozowych nie znalazł ani jednego egzemplarza gatunku amlachuż. Jednakże stary patriarcha ze wsi wskazał agronomowi ogródek, gdzie wokół pnia starego dębu wił się jeszcze na wpół zdziczały pęd słynnej winorośli.

Stosując skomplikowane zabiegi agrotechniczne, Iobidze zdołał uszlachetnić z powrotem ten gatunek. Ale nie miał sprawdzianu, czy uzyskany owoc odpowiadał rzeczywiście owocom sprzed tysięcy lat. Przypadek umożliwił dokonanie takiego porównania.

Prowadząc prace archeologiczne na wybrzeżu Morza Czarnego, uczeni odkryli zamknięte hermetycznie amfory, w których spoczywały nasiona winogron sprzed półtora tysiąca lat. Wysiano je bez większej nadziei na sukces i.. okazało się, że kilka ziarenek pozostało przy życiu. Antyczna winorośl dojrzała i przyniosła owoce, identyczne z tymi, które uzyskał agronom Iobidze.

W ten sposób Iobidze spełnił swoje marzenie: napił się wina takiego, jakie pijał Odyseusz. (Wik)

Maria Kwiatkowska

Warszawa — dzieło najtrudniejsze i najpiękniejsze

Rodowity paryżanin, który poza swoje miasto nigdy nosa nie wychlił, zapytany np. gdzie w jego okolicy znajdują się katakumby, rumieni się ze wstydu, bąkając, że najlepiej zapytać policjanta. Warszawianinowi taka kompromitacja na pewno nie grozi. Przy nim, przy jego udziale i w jego oczach rodziło się całe, ogromne miasto. Doglądał jego budowy i nic co warszawskie nie jest mu obce.

Co wie o Warszawie krakowianin, który kilka razy do roku wpada do stolicy jak po ogień z delegacją w dłoni, marząc o złapaniu na dworcu taksówki, która pewnie dowiezie go na miejsce przeznaczenia? Zna Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, Mariensztat i Saski Ogród, kilka nazw restauracji lub samoobsługowych barów, naturalnie obiły mu się o uszy nazwy nowych osiedli, kłopoty komunikacyjne i wodne itp. Ogólnie pojęcie o stolicy ma dość mgliste i trochę się tego wstydzi, obiecując sobie przy następnej wizycie dokładniej zająć się tą sprawą, pooglądać, pozwiedzać, „pobyć". Na ogół jednak te szczytne zamiary pozostają bez realizacji, bo przecież na urlop nie jeździ się do stolicy a kiedy indziej nie ma czasu.

Dlatego też miłą a rozsądną okazją są wycieczki turystyczne kilkudniowe, pod opieką przewodnika, pozwalające na choćby ogólne zorientowanie się w milion dwieście tysięcznym staro-nowym mieście, którego ani dawne ani nowe losy nikomu nie są obojętne, któremu każdy jakąś część swych najlepszych uczuć oddał. Jakież jest ono dziś w rozpoczynającym się dwudziestym roku swego nowego życia?

Przypomnijmy sobie kłopoty Krakowa, pomnóżmy je przynajmniej dwa razy w zakresie problemów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, podzielmy przez dwa w zakresie zaopatrzenia. Kiedyś, zaraz po wojnie mówiło sie o Warszawie 300-tysięcznej, ale już w grudniu 1945 r. stolica zbliżała się do pół miliona. W roku 1980 mieć będzie 1.700 tysięcy. Życie tak pokierowało jej rozwojem i na nic zdały się wszystkie wyliczenia i plany. Ze 141 km kw. przedwojennej przestrzeni, miasto rozrosło sie do 445 km kw. w chwili obecnej. W samym tylko przemyśle pracuje ponad 200 tysięcy ludzi, ogółem zatrudnionych jest 700 tysięcy, a w 1980 r. — 900 tys. Z samych tylko szkół podstawowych wyszło w czerwcu br. prawie dwadzieścia tysięcy czternasto i piętnastolatków.

Jakże trudno w skali tak wielkiego miasta zajmować się globalnie każdą kwestią ludzkiego bytowania. Stąd też jednolity miejski organizm zaczyna się powoli rozpadać na mniejsze organizmy osiedlowe. Sprzyja temu nowa koncepcja tworzenia centrów osiedlowych i gupowania wokół nich życia powszedniego mieszkańców. Takie centrum osiedlowe rozporządza tym wszystkim co posiada tradycyjne centrum każdego niewielkiego a nowoczesnego miasta: sklepami , kawiarniami, barami, kinem, teatrem, jakąś salą imprezową, jest siedzibą władz, stara się rozwiązywać swoje problemy we własnym zakresie. To konieczne, gdyż inaczej warszawianin spędzałby większość swego czasu w środkach komunikacji. I tak ma z tą sprawą za wiele kłopotów.

Kto śledził interesujące ankiety „Życia Warszawy" na temat dnia codziennego czy warszawskiej niedzieli, ten wie, że jeszcze dziś przeciętny dojazd z miejsca zamieszkania do miejsca pracy trwa tam ponad godzinę a dopiero w perspektywie mówi się o skróceniu go do 45 minut. Ponad milion przejazdów dziennie notują środki komunikacji w stolicy, mosty nie mogą podołać naporowi ludzkiego potoku (stąd np. koncepcja wykorzystania koniecznego już remontu Mostu Poniatowskiego do poszerzenia jezdni o chodniki i przerzucenia tych na wsporniki mostu). Coraz bardziej paląca staje się potrzeba budowy nowej trasy tzw. łazienkowskiej i mostu dla południa miasta na kierunku Saska Kępa — Śródmieście.

Poza zagadnieniem komunikacji, któremu poświęcono już wiele tomów — wyłania się obecnie inne, niespodziewane. To zieleń — kiedyś planowana szeroko, może nawet rozrzutnie, dziś nie będąca partnerem w rozgrywce z budownictwem mieszkaniowym, uporczywie likwidującym każdy jej skrawek. Już obecnie mówi się coraz otwarciej o tym, że trzeba będzie stworzyć pasma nawietrzające stolicę z zewnątrz. Szczęście, że pozostaje Wisła, pas naturalny, po który chyba nikt nie sięgnie, aby go zabudować. I choć pozostanie na pewno zieleń wewnątrzblokowa, to jednak po szerszy łyk świeżego powietrza wyjeżdżać trzeba będzie za miasto lub do parku na Powiślu. Jak sprawę tę się rozwiąże, jeśli już dziś w letnie niedziele ponad 100 tysięcy pasażerów udaje się autobusami za miasto. Kto pokryje deficyt w wysokości pół miliarda rocznie, wyrównywany przez miasto na rzecz komunikacji?

Budownictwo mieszkaniowe wyrzuca poza nawias nie tylko zieleń, lecz także wypiera centrum biurowo-rozrywkowe. Urbaniści za głowy się łapią, patrząc jak siedziby różnych centralnych władz i instytucji odsuwają się coraz bardziej, rozpraszają. Wiedzą bowiem o tym, że co dzień zjeżdża do Warszawy 12 tysięcy osób, wydelegowanych służbowo z całej Polski. Idzie o to, aby nie musieli przejeżdżać całego miasta w poszukiwaniu swojej zwierzchniej instytucji. Drugie dwanaście tysięcy przyjeżdża turystycznie, chodzi więc o stworzenie dla nich jakiegoś centrum wyżywieniowo - rozrywkowego itp. A równocześnie w stolicy czeka jeszcze na mieszkania około 30 tysięcy osób, zajmujących pomieszczenia, urągające wszelkim przepisom. I ludzi stale przybywa.

Niełatwa jest ta nasza stolica, bo jeszcze woda, jeszcze kolektory, jeszcze oczyszczalnia ścieków, jeszcze tysiąc problemów do rozwikłania. Niełatwa — lecz piękna. Gdy w słoneczny letni dzień całymi godzinami przesuwamy się wolno autobusem — przegubowcem po jej centrum głównym, po licznych nowych osiedlach, gdy zjeżdżamy na stadiony sportowe i na plażę — trudno nam uwierzyć, że to jeszcze nie ma dwudziestu lat, od chwili...

Warszawa, największe, najpiękniejsze, najtrudniejsze dzieło ubiegłych i przyszłych lat.

Polscy fotograficy najlepsi w Anglii

Na dorocznej wystawie zorganizowanej w Londynie przez „Central Association of Photographic Societes" polonijne stowarzyszenie fotografików polskich zdobyło pierwszą nagrodę, tzw. „Switch Shield" i trzy główne indywidualne nagrody. Jest to dość duże wyróżnienie, tym bardziej że w wystawie brało udział 55 towarzystw fotograficznych, które wystawiły blisko 2000 eksponatów.

Rozmowy „Echa"

Żywotni i towarzyscy

Przy ul. Reymonta odbyła się niedawno uroczystość wmurowania aktów erekcyjnych pod gmachy dwóch instytutów Polskiej Akademii Nauk. Jednym z nich — będzie Instytut Metali, którego podstawę naukową stworzy istniejący już od 10 lat w Krakowie Zakład Metali PAN. Jego kierownikiem jest znakomity uczony **PROF. DR ALEKSANDER KRUPKOWSKI — wiceprezes PAN oraz przewodniczący Krakowskiego Oddziału PAN, doktor honoris causa Akademii Górniczej we Freibergu, odznaczony na XX-lecie PRL Orderem Budowniczego Polski Ludowej.**

— Panie Profesorze — prosimy pokrótce zaznajomić nas z tematyką badań prowadzonych przez Zakład.

— Są to badania z dziedziny podstawowych problemów metalurgicznych. Dysponujemy doskonałym zestawem nowoczesnej aparatury pomiarowo-badawczej, niektóre z tych aparatów są unikalnymi przyrządami w Polsce. Z tego względu jesteśmy w stanie przeprowadzić badania w szerokim zakresie, począwszy od zagadnień otrzymywania metali drogą redukcji z rud i tlenków, aż do określenia ich własności fizycznych, magnetycznych i mechanicznych z uwzględnieniem ich przeróbki plastycznej.

— Aktualne badania?

— W zakresie teorii procesów metalurgicznych długoletnie badania doprowadziły do sprecyzowania teorii termodynamicznej roztworów metali ciekłych i gazów. W oparciu o tę teorię przeprowadzono szereg badań doświadczalnych mających na celu intensyfikację krajowych procesów hutniczych, m. in. opracowano proces rektyfikacji kadmu metodą strumieni równoległych i w rezultacie na podstawie tej metody osiągnięto przemysłową produkcję kadmu o czystości 99,99 proc. Cd. W zakresie deformacji plastycznej opracowana została oryginalna teoria niejednorodności metali, zarówno odlanych jak i przerabianych plastycznie. Pozwala ona ocenić jakość danego metalu i umożliwia kontrolę procesów technologicznych.

Szeroko również jest rozbudowany problem oszczędnościowych stopów, opartych na metalach krajowych. W tej dziedzinie opracowano szereg nowych stopów, z których znaczna część została opatentowana i wdrożona do przemysłu. Wśród nich należy wymienić: stop aluminiowo-cynkowo-magnezowy z dodatkiem ok. 1 proc. żelaza, stosowany na elementy samochodów osobowych (Warszawa i Syrena) oraz przeciwcierny stop cynkowo-aluminiowo-miedziowy, używany na łożyska ślizgowe walców i inne urządzenia mechaniczne, gdzie wchodzi w grę tarcie.

Nadto, w chwili obecnej prace i badania idą w kierunku wytworzenia antyimportowego stopu, używanego na filtry elektromechaniczne.

— Co Pan Profesor może powiedzieć o swoich najbliższych współpracownikach?

— W chwili obecnej Zakład Metali liczy 28 pracowników. Wśród nich należy wymienić prof. dr W. Ptaka, zajmującego się termodynamiką roztworów ciekłych metali, prof. dr W. Truszkowskiego, specjalizującego się w dziedzinie niejednorodności i anizotropii metali, doc. dr A. Block-Boltena, pracującego nad zagadnieniem oddziaływania soli i żużli na metal ciekły, trzeba też wymienić wybijającą się grupę młodej kadry naukowej: dr R. Ciacha, dr Z. Jasieńskiego, dr W. Kajocha i dr W. Prechta. Rozwiązują oni zagadnienia dotyczące stopów oszczędnościowych, przeróbki plastycznej metali oraz problemy starzenia żelaza i innych metali.

— Na zakończenie prosimy jeszcze kilka słów o kontaktach Zakładu z zagranicą.

— Dotychczas ogłosiliśmy 234 prace w 10 językach, a w tym nawet w języku chińskim, hiszpańskim i włoskim. Uczestniczyliśmy w kilkudziesięciu międzynarodowych kongresach, gdzie występowaliśmy z licznymi referatami. Współpracujemy też z Instytutem im. Bajkowa w Moskwie oraz Politechniką w Leningradzie, z ośrodkami naukowymi krajów demokracji ludowej, a także utrzymujemy żywe kontakty z Francją, Anglią, Finlandią, Norwegią, Japonią, Belgią, Holandią, USA, NRF itd. Można by więc powiedzieć, że jesteśmy i dość żywotni i dość towarzyscy...

— Za udzielenie informacji serdecznie dziękujemy.

Rozmawiała:
DANUTA PAWŁOWSKA

Tadeusz Robak

Co nam zostało sprzed 20 lat?

Każdy chyba lubi takie szpargały: gdzieś na dnie biblioteki, pod starymi podręcznikami dzieci, jakimiś przepisami na babkę po alzacku wyrwanymi z gazety choć nigdy nie wypróbowanymi, pod jedynym ocalałym tomem starej encyklopedii i pięcioma reprodukcjami Grottgera, których już nikt na ścianie nie powiesi — trafia się nagle na małą broszurkę, starą gazetę, list. Potem siadamy na podłodze i zaczyna się lektura...

O, właśnie mam przed sobą coś takiego: pani Marzenna Saryusz Stokowska wydrukowała w Żninie rzecz pt.: „Co, kiedy, jak i z kim". Książeczka poświęcona jest eleganckim przyjęciom, a pani Marzenna doradza fachowo kiedy wkładać frak a kiedy żakiet, i jak sobie poradzić jeśli przyjdą niespodziewani goście, a służąca ma wychodne.

Lektura rozczulająca i to nie tylko dlatego, że dajemy sobie radę z większymi kataklizmami niż niedzielna wyprawa Kasi na nieszpory. Po prostu — zżółkłe karty książeczki pozwalają zdać sobie sprawę jak daleko od obyczaju sprzed lat 20 jesteśmy. Sumujemy sobie procenty rozwoju przemysłowego, obliczamy megawaty i tony, ale to, co zmieniło się nie w fabrykach i na peryferiach miast, ale na niewielkich, niezauważalnych przestrzeniach między jednym a drugim człowiekiem niełatwo jest nam dostrzec.

Wymierają obyczaje, nie tylko ludzie. Warto jednak zdać sobie sprawę z tego co się w ostatnim naszym 20-leciu zmieniło w stosunkach międzyludzkich. Wtedy było rzeczą zupełnie oczywistą, że dziecko pana doktora czy pana sklepikarza nie może się bawić z dzieckiem stróża czy robotnika. I to nie dlatego, że jedno z nich jest „źle wychowane", że będzie miało jakiś zły wpływ na rówieśników, ale tylko dlatego, że związane jest z inną warstwą, z którą bratać się oznaczało własną pauperyzację. Wtedy dyrektor czy właściciel samochodu, który usiadłby z własnym kierowcą przy stoliku w restauracji wywołałby ogólną sensację. Ileż przedziałów istniało między ludźmi, jak je pieczołowicie podtrzymywano, by nie dać się zepchnąć z własnej pozycji...

Dzisiaj, kiedy ktoś z wyjeżdżających za granicę opowiada, że w Stanach Zjednoczonych miasta podzielone są na rodzaj gett, do których przynależność jest obowiązkowa i wyznacza pozycję społeczną, to wszyscy się dziwimy i zapominamy, czym przed laty 20 różniło się Osiedle Oficerskie od Kazimierza, okolice Rynku od Grzegórzek. To były przecież też różnice między klasami, różnice między biednymi i bogatymi.

Polacy wyjeżdżający do Anglii (a podobno i Kanady) podejmują tam wszelkie wysiłki, by zwiedzić skupiska wojennej emigracji. Właśnie „zwiedzić"; te wszystkie skomplikowane hierarchie istniejące wśród panów generałów, majorów i hrabiów, to dla nas, tych z kraju, pasjonujące muzeum dawności, rezerwat, który już nikogo nie oburza, a jedynie śmieszy i intryguje jak każda ciekawostka.

Pani Marzenna twierdzi, że w czasie balu „trzeba sobie zapewnić muzykę czy to w postaci grajka, czy to coraz bardziej wchodzących w użycie patefonów". Brak patefonu, pojawienie się na jego miejscu magnetofonu czy adaptera łatwo zauważyć — ale jak z tymi grajkami, jak z hierarchią wśród dzieci, które szanowna autorka proponuje rozmieszczać wokół stołu w czasie „kinderbalu" w ten sposób, by każde miało z góry przydzielone miejsce według specjalnego, na długi czas naprzód obmyślonego klucza.

Co to jest plażowa piżama? Jakie są funkcje fatyganta? Kiedy nosić cylinder a kiedy melonik? Jak przyrządza się macedoine z surowych owoców? Nie odpowie nam na te pytania nawet zasłużony kącik Jana Kamyczka, noszący historyczną już nazwę „D e m o k r a t y c z n e g o savoir vivre'u" choć w tak zwanym międzyczasie okazało się że innego savoir vivre'u już nie ma...

Zamierają także pewne pojęcia. Ci, którzy żyją dniem dzisiejszym przestają rozumieć ich sens: „Niech pan sobie wyobrazi, że w czasie spotkań z wiejską młodzieżą — opowiadał mi sekretarz Komitetu Powiatowego z Dąbrowy Tarnowskiej, regionu ziemi krakowskiej szczególnie zaniedbanego — próbowałem pytać co rozumieją pod słowem „przednówek" i wtedy się okazywało, że właściwie nic nie rozumieją..." Kto nie czytał Orkana — ten nie wie. Tamto pojęcie z wszystkimi okrutnymi jego konsekwencjami odeszło do historii — tworząc jej rozdział szczególnie niechętnie wspominany. Któż lubi smutne tematy, jakieś tam wspomnienia o bezrobociu, pogardliwym traktowaniu ludzi z „niższych warstw"... Lepiej podyskutować czy lepsza lodówka „Yeti" czy „Kra"? Może i lepiej, w każdym razie przyjemniej.

Ze świata

DYREKTOR GENERALNY AGENCJI REUTERA W ZSRR

Przebywający od 13 bm. w Związku Radzieckim na zaproszenie Agencji TASS dyrektor generalny Agencji Reutera Gerald Long podczas swego pobytu w Moskwie podpisał wraz z dyrektorem generalnym Agencji TASS Dmitri Goriunowem nowe porozumienie w sprawie wymiany informacji między obu agencjami.

ADŻUBEJ PRZYBYŁ DO NRF

Na zaproszenie redakcji dzienników: „Ruhr Nachrichten", „Rheinische Post" i „Muenchner Merkur" przybył 20 bm. do Niemiec zachodnich redaktor naczelny dziennika „Izwiestia" A. I. Adżubej wraz z grupą dziennikarzy tej gazety.

CZECHOSŁOWACKI MINISTER OBRONY W BERLINIE

W poniedziałek przybyła samolotem do Berlina czechosłowacka delegacja wojskowa, na której czele stoi minister obrony, generał armii Lomsky. Wizyta delegacji odbywa się na zaproszenie KC SED i Rady Ministrów NRD.

DZIEWIĄTY SAMOLOT USA ZESTRZELONY NAD LAOSEM

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, w dniu 16 bm. siły zbrojne Patet Lao zestrzeliły samolot amerykański „T-28", który wraz z pięcioma innymi samolotami bombardował i ostrzeliwał okolice Phou Khout w Laosie w odległości 20 km na zachód od Khang Khay. Pilot zginął. Cytowana Agencja pisze, że jest to już dziewiąty amerykański samolot zestrzelony przez Patet Lao od początku czerwca br.

Helena Noskowicz

Reporter z roku 1980 opowiada:

Huta im. Lenina sięga... aż do Bochni

Starsi pamiętają te czasy, sprzed 16 lat, kiedy podróż z Krakowa do Huty im. Lenina była godzinną uciążliwą wyprawą, w zatłoczonym tramwaju z nieuniknioną przesiadką. Dziś „szybki tramwaj", odchodzący sprzed nowego dworca przy ul. Modrzewskiego podwozi nas do bram kombinatu w 20 min., omijając kolizyjne skrzyżowania, podziemnymi tunelami pod rondem, pomiędzy osiedlami Akacjowa i Ugorek, poprzez osiedle na dawnym lotnisku w Czyżynach, koło „Delikatesów" przez stare Centrum Nowej Huty, które przesunęło się obecnie w rejon ulic Wojewódzkiej i Kocmyrzowskiej.

To już nie ten kombinat z roku 1964. Produkuje dziś 4-krotnie więcej stali niż wówczas — ponad 8 mln ton rocznie. Otacza go park, pomyślany jako pas zieleni izolującej go od osiedli mieszkalnych. Bramy huty „podeszły" tuż do Kopca Wandy. Złośliwi twierdzą, że legendarna królewna obroniła miasto przed jeszcze bliższym sąsiedztwem hutniczego kolosa, nie odważono się naruszyć jej grobu. Ani śladu dawnego „Meksyku", hotelowe miasteczko zagarnęła budowa. Kombinat roztacza się dziś na obszarze ponad 2500 ha. Pracuje tu 14 baterii koksowniczych, 3 spiekalnie rud. 6 wielkich pieców, z dwoma zbudowanymi ostatnio kolosami o pojemności 2 tys. m sześć.. I stare piece, z których pierwszy liczy sobie lat 26, zostały gruntownie zmodernizowane. 5 konwertorów tlenowych i stalownia martenowska, która dzięki modernizacji zintensyfikowała swą produkcję osiągając roczną zdolność produkcyjną ponad 8 mln ton stali. Ogromnie rozbudował się wydział walcowni. Uruchomiony został nowy zgniatacz — slabing, druga walcownia ciągła blach gorąco walcowanych, druga walcownia ciągła blach zimno walcowanych z zespołem urządzeń uszlachetniających blachę (produkujących blachę ocynowaną, ocynkowaną i transformatorową), dalszy etap wydziału rur zgrzewanych walcowni drobnej i drutu. Stosownie do potrzeb giganta rozbudowane zostały również urządzenia energetyczne, transportowe, wydziały głównego mechanika, przedsiębiorstwo remontowe. Huta im. Lenina sięga aż do... Bochni. Tu zlokalizowano zakłady stanowiące dalszy etap jej produkcji, m. in. wytwórnię profili giętych, ciągarnię rur, lakiernię blach.

We wszystkich wydziałach a przede wszystkim w walcowniach jest kompleksowa automatyzacja. Wg najlepszej wiedzy w tej dziedzinie pomyślana została komunikacyjna sieć kolejowa w kombinacie: automatyczne przekładnie, spalinowa trakcja, sygnały świetlne, krótkofalówki w lokomotywach i u dyżurnych ruchu, telewizja przemysłowa. Komunikacja w kombinacie ma kolosalne zadania, wszak roczne przewozy zewnętrzne sięgają 50 mln ton a przewozy wewnątrz Huty ok. 60 mln ton. W naszej akcji „O czyste niebo nad Krakowem" Huta im. Lenina przestała już być jednym z głównych obiektów krytyki. Wszystkie jej wydziały posiadają urządzenia odpylające, wentylacyjne i klimatyzacyjne zapewniające ochronę atmosfery zarówno w miejscach pracy jak i na zewnątrz.

Wśród tych wszystkich cudów techniki — naturalnie „cudów" jak na wyobrażenia człowieka z lat 60-tych — niezbędny jest nadal człowiek. Huta im. Lenina zatrudnia 40 tys. pracowników. I choć pionierska gwardia, pod której okiem kombinat stawiał pierwsze produkcyjne kroki, powoli się wykrusza, załoga Huty jest ciągle młoda, zasilana młodymi siłami. Stają przy jej warsztatach ci, którzy w roku jej jubileuszu — pierwszego dziesięciolecia — byli sztubakami, a dziś stanowią liczne grono 30-latków. W gigantycznym kompleksie obiektów kombinatu są naturalnie i tzw. obiekty socjalne: szatnie, łaźnie, stołówki, bary szybkiej obsługi, pokoje śniadaniowe, pokoje higieniczne, solarnia, gabinety kosmetyki leczniczej, przychodnie lekarskie. Wszystko według norm o wiele dostatniejszych niż to było w pierwszym dziesięcioleciu budowy i produkcji Huty im. Lenina.

Kombinat posiada na użytek swych pracowników kombinat szkoleniowy, mieszczący ZSZ dla młodocianych na 900 miejsc, ZSZ dla dorosłych na 300 osób, technikum zawodowe dla 200 osób, punkt konsultacyjny AGH i Politechniki dla 200 słuchaczy, pomieszczenia na organizowanie kursów zawodowych dla 500 osób, internat dla 300 uczniów i nowoczesne warsztaty szkoleniowe. Posiada również rozbudowaną sieć placówek lekarskich wraz z Centralną Przychodnią Specjalistyczną z własnymi laboratoriami i pracowniami, Katedrę Medycyny Pracy, szpital, półsanatorium przeciwgruźlicze. To wszystko w pobliżu kombinatu. A niezależnie od tego pracownicy mają do dyspozycji ośrodek klimatyczno-wypoczynkowy, szereg ośrodków wypoczynkowych w różnych uzdrowiskowych regionach kraju. Obiekty socjalne i komunalne 220-tysięcznej Nowej Huty również zbudowane zostały przede wszystkim z myślą o hutnikach.

Tak pisać będzie reporter o Hucie im. Lenina w roku 1980. Jeśli nasze wyobrażenia, osnute na projektach udostępnionych nam przez dyrektora „Biprostalu: mgr inż. Zygmunta Ogłozę przybiorą realne kształty. Wówczas Huta im. Lenina poczynając od daty rozpoczęcia produkcji liczyć będzie lat 26 i wg aktualnych przewidywań jej budowa powinna być ukończona. Czy będzie? Czy będzie właśnie taka? 16 lat w technice to szmat czasu. Pożyjemy, zobaczymy.

W Kairze zebrali się szefowie państw afrykańskich. Jest to drugie kolejne spotkanie tego rodzaju. Konferencja kairska odbywa się pod hasłami walki z imperializmem, kolonializmem i rasizmem oraz jedności afrykańskiej. Na zdjęciu od lewej: prezydent Kamerunu — Ahmadou Ahidje, król Burundi — Mwami Mwambutsu oraz prezydent Algierii — Ahmed Ben Bella w czasie obrad w Kairze.
CAF — telefoto

Bilans wojny w południowym Wietnamie

WASZYNGTON

W ciągu ostatnich sześciu tygodni w wojnie południowowietnamskiej zginęło bądź zostało rannych 140 żołnierzy i oficerów Stanów Zjednoczonych. Liczba ofiar jest dwa razy większa niż przed rokiem i 10 razy większa niż w latach 1961 — 1962. W ciągu ubiegłych trzech lat w działaniach wojennych na terytorium południowego Wietnamu zginęło 253 Amerykanów, a blisko tysiąc zostało rannych.

Przytaczając te dane, tygodnik „United States News and World Report" dochodzi do przekonania, że straty amerykańskie rosną w rekordowym tempie i że USA coraz bardziej angażują się w działania wojenne.

Tymczasem amerykańskie ministerstwo obrony wysyła do południowego Wietnamu nowe kontyngenty żołnierzy i oficerów oraz dostarcza tam coraz większe ilości broni i amunicji.

Zajmując się problemem wojny w południowym Wietnamie senator Morse pisze na łamach „Washington World", że wojna ta znajduje się poza ramami prawa międzynarodowego i poza ramami układów obowiązujących Stany Zjednoczone.

Senator Morse podważył następnie argumenty rządu Stanów Zjednoczonych, który twierdzi, że wojska amerykańskie znajdują się na terytorium południowego Wietnamu jedynie na prośbę tamtejszych władz. Morse podkreślił, że rząd południowowietnamski jest amerykańską marionetką i za taką marionetkę powszechnie jest uważany. Kończąc swój artykuł senator ostrzega, że rozszerzenie wojny poza granice południowego Wietnamu będzie równoznaczne z postawieniem Stanów Zjednoczonych w sytuacji agresora.

Powódź w Iranie

LONDYN

Z Teheranu donoszą, iż groźna powódź nawiedziła rejon Chirza na południu Iranu. Spowodowały ją padające ulewne deszcze tropikalne. Znaleziono już zwłoki 11 osób. Są także poważne straty materialne. W szeregu miejscowościach zniszczone zostały domy. Zginęło około 5 tys. sztuk bydła. Dla powodzian wysłana została żywność i sprzęt przez organizację „Lwa i Czerwonego Słońca".

Nagrody państwowe

(Dokończenie ze str. 2)

ski, mgr inż. Andrzej Jerzykiewicz, dr inż. Kazimierz Aulejtner — za opracowanie konstrukcyjne i uruchomienie produkcji elektrycznej aparatury rozdzielczej i zabezpieczającej, zespół w składzie: mgr inż. Marek Wajcen, mgr inż. Tadeusz Chelsowski, mgr inż. Antoni Bossowski, inż. Włodzimierz Żbikowski, mgr inż. Zdzisław Paprocki, mgr inż. Tadeusz Gardecki, inż. Wacław Kałuski, inż. Roman Markow, mgr inż. Zdzisław Zdybek, inż. Eugeniusz Kuśmiruk, techn. Franciszek Czajkowski, techn. Tadeusz Skwira — za ulepszenia w systemie łączności.

W ZAKRESIE CHEMII

Nagrody I stopnia otrzymali: zespół w składzie: mgr inż. Wacław Hennel, mgr inż. Tadeusz Rosół, doc. mgr inż. Jan Sobolewski, prof. dr inż. Tadeusz Hobler, mgr inż. Jan Moskal, Augustyn GłazoWski, inż. Stanisław Ludwiczak, mgr inż. Bolesław Skowroński, mgr inż. Konstanty Chmielewski, mgr inż. Tadeusz Wąsala, mgr inż. Marcin Kasprzyk, mgr inż. Stefan Kupiec, mgr inż. Włodzimierz Granowski — za intensyfikację produkcji amoniaku syntetycznego, zespół w składzie: mgr inż. Franciszek Ulak, mgr Zygmunt Gmaj, mgr Jerzy Liedke, mgr inż. Jan Rutte, mgr inż. Zbigniew Lassota, mgr Jan Elsner, mgr Danuta Kotiuszko, mgr inż. Zbigniew Kotula — za opracowanie i uruchomienie produkcji antybiotyków tetracyklinowych.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA

Nagrody I stopnia otrzymali: — zespół w składzie: inż. Henryk Kubski, inż. Marian Mizera, mgr inż. Zdzisław Szyprowski, inż. Włodzimierz Mróz, inż. Ryszard Klawe, mgr inż. Dionizy Kozioński, mgr inż. Włodzimierz Titow, inż. Klemens Agafonow, inż. Kazimierz Pawłowski, inż. Janusz Sokołowski, inż. Zenon Kardzis, techn. Henryk Wawrzyniak, technik Włodzimierz Pieszak, inż. Zbigniew Woroniecki, mgr inż. Janusz Rayński — za projekt i realizację budowy polskiego odcinka rurociągu naftowego „Przyjaźń", zespół w składzie: prof. dr Kazimierz Wejchert, doc. dr Hanna Adamczewska-Wejchert — za opracowanie planów przestrzennego zagospodarowania miasta Nowe Tychy i autorski wkład w jego realizację, zespół w składzie: mgr inż. Janusz Hauptmann, mgr inż. Janusz Nawrocki, mgr inż. Bogdan Smidowicz, inż. Henryk Żydowicz, mgr inż. Jerzy Pospischil, mgr inż. Witold Przelaskowski, mgr inż. Roman Husarski, inż. Tadeusz Dzięgielewski, techn. Władysław Żywicki, mgr inż. Zygmunt Rządkowski, inż. Konrad Murzyński, inż. Eugeniusz Głuszek, inż. Tadeusz Popkiewicz, inż. Michał Oleśniewicz, inż. Zdzisław Tatkowski, inż. Henryk Trzemżalski, mgr inż. Zbigniew Graczyk — za projekt i realizację suchego doku w Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni.

W ZAKRESIE LITERATURY

Nagrody I stopnia otrzymali: Jan Parandowski — za całokształt twórczości literackiej, Julian Przyboś — za całokształt twórczości literackiej, Jerzy Putrament — za całokształt twórczości literackiej, Jan Wiktor — za całokształt twórczości literackiej.

W ZAKRESIE SZTUKI W DZIALE TEATRU

Nagrody I stopnia otrzymali: Władysław Daszewski — za całokształt twórczości w dziedzinie scenografii, Jan Świderski — za całokształt osiągnięć aktorskich w teatrze, filmie i telewizji, zespół w składzie: Jerzy Antczak, Adam Hanuszkiewicz, Jerzy Gruza, Stanisław Marczak-Oborski — za twórczość artystyczną w Teatrze Telewizji.

W DZIALE FILMU

Nagrody I stopnia otrzymali: Wanda Jakubowska — za film pt. „Koniec naszego świata", zespół w składzie: Jerzy Bossak, Kazimierz Karabasz, Jan Łomnicki, Władysław Forbert, Sergiusz Sprudin — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie filmu dokumentalnego.

W DZIALE PLASTYKI

Nagrody I stopnia otrzymali: Eugeniusz Eibisch — za całokształt twórczości malarskiej, zespół w składzie: Franciszek Duszenko, Adam Haupt, Franciszek Strynkiewicz — za pomnik pamięci ofiar obozu zagłady w Treblince.

W DZIALE MUZYKI

Nagrodę I stopnia otrzymał Witold Lutosławski — za całokształt twórczości kompozytorskiej.

W DZIALE UPOWSZECHNIENIA KULTURY

Nagrody I stopnia otrzymali: prof. dr Stanisław Lorentz — za całokształt działalności w dziedzinie muzealnictwa i ochrony zabytków, prof. dr Jerzy Szablowski — za całokształt działalności w dziedzinie muzealnictwa, prof. dr Zdzisław Kępiński — za całokształt działalności w dziedzinie muzealnictwa.

Samochód spadł z górskiej drogi do morza

PARYŻ

W poniedziałek na Wielkiej Wyspie Kanaryjskiej wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, w której śmierć poniosło 8 osób, a jedna została poważnie ranna. Samochód spadł z górskiej drogi do morza, z wysokości 90 m.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DWÓCH INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW CHEMIKÓW, z praktyką, na stanowiska kierowników zakładów produkcyjnych — zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo państwowe w Krakowie. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa" Kraków, Wiślna 2, dla nr K-5550.

ŁOWCÓW RAKÓW zatrudni natychmiast na dobrych warunkach Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Krakowie. Zgłoszenia w Biurze, ul. Karmelicka 6. K-5561

Szkoła Inżynierska w Bydgoszczy, ul. J. Olszewskiego 20, przyjmie na etat **PRACOWNIKÓW DYDAKTYCZNO-NAUKOWYCH** posiadających stopień doktora nauk technicznych o specjalności mechanika, elektrotechnika, elektronika. Warunki płacy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. K-5608

GARMAŻERA RYBNEGO zatrudni natychmiast Centrala Rybna w Krakowie, Rynek Główny 34. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. K-5575

MISTRZ elektryk przyjmie prace zlecone, chętnie konserwacje urządzeń — na pół etatu. Oferty 55362 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

MOTOREK boczny do kajaka, zagraniczny, nowy — sprzedam. Łagiewnicka 14 m. 4.

OCTAVIA Super — sprzedam. Oglądać: ul. Kasprowicza 32, od godz. 16 do 18. 55355-g

„FIAT" 600 — sprzedam. Borek Fałęcki, Żywiecka 20 m. 13, od godz. 17.

Lokale

POKÓJ umeblowany odstąpię samotnej osobie. Czynsz za rok. Nowa Huta, Na Skarpie 44 m.7.

Nieruchomości

DOM 9-izbowy w Bystrej k. Bielska — sprzedam okazyjnie. Wiadomość: Katowice, Kościuszki 191a, Giersz.

Praca

PRZYJMĘ pomoc domową do dziecka od zaraz. Wiadomość: Nowa Huta, os. Bieńczyce G-2, blok 26/21. 55367-g

PRZYJMĘ uczniów do praktyki instalacyjno-blacharskiej. Michał Popow, Kraków, Mały Rynek 6. 55349-g

KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY
rozpoczyna
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w dniu 28. VII. br. godz. 17.
Wpisy codziennie ul. Dietla 38, w godz. od 8 do 17.

REPERACJA KOSZUL MĘSKICH

w terminie od 7 do 14 dni
w punktach usługowych Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „BIELIŹNIARZY"
W KRAKOWIE — ul. FLORIAŃSKA 49, ul. WARYŃSKIEGO 24.

W „Kijowie"
system TODD-AO plus stereofonia

Przy al. Krasińskiego buduje się, jak wiemy, wielki nowoczesny hotel orbisowski. Hotel — hotelem, ale powstaje tu również i wspaniałe supernowoczesne kino. Wprawdzie na jego fotelach zasiądziemy dopiero w roku przyszłym, nic nie stoi na przeszkodzie, byśmy już dziś... z góry się nań cieszyli

Przede wszystkim — kino będzie ogromne. 960 miejsc. Poza tym pierwsze w Polsce systemu TODD-AO ze stereofonicznym dźwiękiem. Podobne kina w krajach demokracji ludowej posiada tylko Związek Radziecki i NRD.

W naszym kinie wyświetlane będą filmy z taśmy 70 mm, a ekran będzie miał szerokość 18 m (podstawa) i wysokość 9 m — z głębokim wgłębieniem pośrodku — co pozwala widzowi na odbiór obrazu plastycznego. Dźwięk, jak już mówiliśmy, jest stereofoniczny, sześcio-kanałowy. Pięć zestawów głośnikowych będzie zainstalowanych za ekranem, a jeden zestaw (15 głośników posiada taki zestaw) rozmieszczonych będzie po sali, przekazując tzw. efekty dźwiękowe uzupełniające akcję główną. Np. rzecz dzieje się w plenerze na murawie, w oddali jest las. Z lasu dochodzi śpiew ptaków. Głosy więc z murawy przekazują głośniki zza ekranu. Głosy ptaków — głośniki z sali.

Dyrektor do spraw technicznych Woj. Przeds. Kin — mgr inż. Wit Dudek zdradza nam jeszcze ostatnie zamierzenia przedsiębiorstwa. Otóż kierownictwo WPK myśli o wprowadzeniu do kina dodatkowej instalacji tzw. induktofonicznej. Dzięki niej widzowie — o nie najlepszym słuchu otrzymywać będą w kinie słuchawki z małym wzmacniaczem tranzystorowym, w którym można będzie dowolnie regulować natężenie głosu.

Warto jeszcze podać, że w kinie tym nie tylko może być wyświetlany film z taśmy 70 mm. Jego urządzenia dostosowane będą również do projekcji filmów panoramicznych oraz do cinema.

Wiemy jeszcze jedno — jak będzie nazwane kino przy al. Krasińskiego — „Kijów". Bliskie bowiem więzy współpracy łączą nasze miasto ze stolicą Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Chyba — wszystkie te informacje wystarczają w zupełności, by i kinomani i niekinomani — z niecierpliwością czekali na otwarcie naszego „Kijowa". (D. Paw)

Kto by przypuszczał, że Kraków posiada najwspanialsze i najstarsze — stuletnie okazy sagowców-cykas. Oto jeden z nich w Ogrodzie Botanicznym. Cechą charakterystyczną tej rośliny jest, że sagowce są albo rodzaju męskiego albo żeńskiego.

Fot. J. Lewicki

Spotkanie na Kleparzu

Wczoraj w Szkole im. Komisji Edukacji Narodowej odbyło się uroczyste spotkanie Dzieln. Komitetu FJN i Prezydium DRN Kleparz z aktywem społecznym dzielnicy.

Na spotkaniu mówiono o osiągnięciach dzielnicy w XX-leciu PRL, o społecznej pracy jej mieszkańców, odbyła się także uroczystość dekoracji wyróżniających się aktywistów. Wręczono 5 Złotych Krzyży Zasługi, 4 Srebrne, 8 Złotych i 10 Srebrnych Odznak m. Krakowa oraz 10 dyplomów honorowych za pracę społeczną dla dzielnicy.

Dziękujemy...

... za przysłane pozdrowienia kolonistom z Gdowa (kolonia WZSP), uczennicom X Liceum im. Komisji Edukacji Narodowej z obozu w Gdańsku-Letniewie, uczestnikom obozu wędrownego Technikum Komunikacyjnego z Krakowa oraz kolonistkom Zw. Sp. Mlecz. Okr. Oddziału w Krakowie, przebywającym w Mszanie Dolnej.

* Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych PRL — z okazji XX-lecia Polski Ludowej — nadał najbardziej ofiarnym członkom oraz osobom zasłużonym w Krakowie w pracy dla inwalidów wojennych złote odznaki honorowe, które otrzymali: mgr Cz. Studnicki, ppłk Al. Pasierbiński, ppłk R. Dmochowski, mjr M. Pajor, M. Krzemiński, J. Kaciuba, dr L. Ratayski. Ponadto przyznano 13 srebrnych odznak honorowych i 7 brązowych.

Kto wygrał?

W kolejnym losowaniu „motorowerowych" książeczek PKO, trzy motorowery wylosowali posiadacze książeczek w woj. krakowskim. Oto numery: 2075643 UO Oświęcim, 2077130 UO Olkusz i 2131196 UO Tarnów.

Uroczysta KSR w Hucie im. Lenina

Uroczystości XX-lecia PRL zbiegają się z podwójnym jubileuszem Huty im. Lenina: 15-leciem budowy i 10-leciem hutniczej produkcji. Z tej okazji odbyła się wczoraj w Hucie im. Lenina Konferencja Samorządu Robotniczego. Przewodniczący konferencji poseł Zbigniew Jakus podkreślił na wstępie godną uznania masowość, ofiarność załogi Huty w jubileuszowych czynach produkcyjnych i społecznych, przedstawiających ogółem wartość prawie miliarda złotych. Miasto otrzymało dzięki temu piękny ogród jordanowski na Wzgórzach Krzesławickich, basen kąpielowy nad nowohuckim Zalewem.

Centralnym punktem KSR było wręczenie 27 odznaczeń państwowych, Odznak Tysiąclecia, „Budowniczy Huty im. Lenina", „Budowniczy Nowej Huty", „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa", 52 nagród rzeczowych, 70 dyplomów uznania za wieloletnią nienaganną pracę w Hucie im. Lenina.

W konferencji uczestniczyli I sekretarz KKM Andrzej Kurz, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie Andrzej Kasprzyk, dyrektor PPB HiL mgr inż. Henryk Vogt. KSR poprzedziło uroczyste otwarcie stałej „Wystawy Rozwoju Techniki". (n)

Wykłady w Argentynie
Trzyletni pobyt w Afryce
Praca naukowa w Arizonie

Krakowski świat nauki utrzymuje bardzo ożywione kontakty zagraniczne. Obok innych krakowskich uczelni wiele wyjazdów naukowych zanotował w tym roku Uniwersytet Jagielloński. W pierwszym półroczu wyjeżdżało za granicę 34 samodzielnych i 23 pomocniczych pracowników nauki UJ.

M. in. w Argentynie wykłada matematyk prof. Łojasiewicz, dr J. Namysłowski przebywa w Boulder w USA w Szkole Fizyki Teoretycznej, astronom dr W. Wiśniewski pisze pracę naukową w ośrodku astronomicznym w Arizonie. Trzech młodych fizyków pracuje obecnie w międzynarodowym ośrodku fizyki jądrowej w Dubnej. Doc. J. Buszko, historyk, zbiera materiały w bilbiotekach naukowych w Austrii, prof. B. Oyrzanowski już trzeci rok wykłada w Afryce, prof. Niewodniczański powrócił właśnie z Międzynarodowego Kongresu Fizyki z Paryża, prof. Vetulani z podróży do Moskwy i Leningradu.

Pierwsze miesiące powakacyjne przyniosą dalsze nasilenie podróży naukowych.

Plan wyjazdów naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej przewiduje w tym roku wyjazdy 27 pracowników, w tym 15 samodzielnych i 12 pomocniczych pracowników nauki. 15 osób udaje się do krajów zachodnich, 12 osób do krajów socjalistycznych. M. in. dr L. Spiess studiować będzie w Stanach Zjednoczonych zagadnienia związane z hodowlą roślin, dr Wojtaszek zajmie się hodowlą roślin w Chicago. Prorektor prof. dr Zygmunt Ewy weźmie udział w zjeździe naukowym we Włoszech, gdzie wygłosi referat z zakresu zootechniki. Lektor J. Woch wyjeżdża na seminarium języka rosyjskiego do Moskwy. Mgr inż. W. Karbowski z Katedry Rybołówstwa wyjeżdża na dwuletni kontrakt do Nigerii. (j)

Notatnik krakowski

✦ **W salonie wystawowym** Krak. Tow. Fotograf. (ul. Stolarska 9) otwarto wystawę fotograficzną mgr Anatola Romskiego pt.: „Zamek w Malborku". Ekspozycja czynna jest codziennie w godz. 10—18, w niedziele od 10—14.

✦ **Wystawa fotosów** i książek ilustrujących rozwój wszystkich dziedzin życia PRL p.n. „XX lat Polski Ludowej" czynna jest w Miejsk. Bibl. Publicznej przy ul. Brackiej 17.

✦ **W Garn. Klubie Oficerskim** (ul. Bitwy pod Lenino 1) eksponowana jest obecnie wystawa malarstwa Wł. Buczka. Godziny otwarcia: codziennie od 10—18, niedziele i święta od 18—20.

✦ **Stacja San.-Epidemiologiczna** m. Krakowa zawiadamia organizatorów kolonii, obozów letnich itp., że zaświadczenia sanitarne o braku kontaktu z chorobami zakaźnymi wydawane będą tylko na listy zbiorowe przez Dzieln. Stacje San-Epid., właściwe ze względu na zamieszkanie uczest. ników.

Prace przy budowie nowej trasy tramwajowej dobiegają końca

W przeddzień Święta Odrodzenia, zgodnie z podjętym zobowiązaniem dla uczczenia XX-lecia PRL, załogi wykonujące roboty torowe, w obrębie nowo powstającej trasy tramwajowej od Ronda do ul. Bosackiej — zameldowały o ich pomyślnym zakończeniu. Dzięki temu możliwe jest skrócenie terminu wykonania dalszych, pozostających jeszcze do realizacji robót. Mamy tu na myśli układanie nawierzchni, prace elektryczne, wykonywanie ogrodzeń itp. Chodzi o przygotowanie w całej pełni nowej trasy do jej eksploatacji. Oddana będzie ona do użytku nie jak zakładały to wstępne plany 30. X. br., lecz dzięki społecznemu podejściu załóg i ich wytężonej pracy — już 1 września br.

Nadmieńmy, że całością budowy kieruje Miejskie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej. (bp)

Do mieszkańców Krakowa

W dniu Święta Odrodzenia naszej Ojczyzny, w dwudziestą rocznicę powstania Polski Ludowej pozdrawiamy serdecznie ludzi pracy i wszystkich mieszkańców Krakowa, dziękując im za patriotyczną, ofiarną postawę, której nieraz w ciągu lat minionych dawali dowody, za cechującą krakowian pracowitość i szacunek dla zasad socjalistycznego ładu społecznego, za coraz piękniej przejawiane przywiązanie do ideałów postępu i socjalizmu.

KRAKOWSKI MIEJSKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Radio

WTOREK

Godz. 16.55 Tranmisja Centralnej Akademii z okazji Święta Odrodzenia i XX-lecia PRL, 20.00 Muzyka, 20.15 Koncert życzeń, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.30 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego, 21.43 Znajomi z anteny, 22.28 Parada Laureatów Festiwali i Konkursów Piosenkarskich XX-lecia, 23.00 Wielka rewia orkiestr i zespołów tanecznych, 2.00 Hymn i koniec audycji.

SRODA

Dzienniki radiowe — godz.: 6.30, 7.30, 8.30 17.00, 21.00, 23.50.

Godz. 6.03 Muzyka, 8.35 Sprawozdanie z Akademii z okazji Święta Odrodzenia i XX-lecia PRL w Krakowie, — 9.00 „Lipcowa jutrzenka" — wiersze współczesnych poetów. 9.30 Pieśni i marsze wojskowe, — 9.55 Transmisja z defilady wojskowej i pochodu młodzieży i sportowców. 13.00 Koncert polskiej muzyki rozrywkowej — 14.00 Z rzeszowskiego notatnika XX-lecia, 14.30 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim, 15.00 Dla dzieci słuch. — „Na jednej strunie", 16.00 Melodie siedmiu stolic, 16.30 Koncert chopinowski, 17.32 M. Karłowicz: Koncert skrzypcowy A-dur op. 8. 18.00 Koncert dnia, 19.00 „Porwanie Europy" — wodewil E. Fiszera, 19.50 Transm. Międzynar. Meczu piłk. MTK (Budapeszt) — Górnik Zabrze, 20.35 Piosenki Teatrzyku Miniatur „Zwierciadło", 21.00 Dźwiękowy przegląd „22 Lipca w kraju i na świecie", 21.45 Transkrypcje orkiestrowe popularnych piosenek. 22.00 Wiad. sportowe, 22.30 „Gdzie idziesz Wojtuś" — aud. słowno-muzyczna. 23.30 W rytmie jazzu i piosenki, 24.00 Hymn i koniec audycji.

Telewizja

WTOREK

Godz. 14.30 Transmisja z uroczystego posiedzenia Wojewódzkiego, Miejskiego i Dzielnicowych Komitetów FJN oraz Wojewódzkiej, Miejskiej i Dzielnicowych Rad Narod. Krak., 16.35 Rozmaitości krakowskie, 16.55 Transm. Centralnej Akademii z okazji Święta Odrodzenia i XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W przerwie PKF. W części artystycznej akademii wystąpi — „Mazowsze", 20.30 Dziennik, 21 „Śpiewa Krystyna Sienkiewicz" — progr. rozrywk., 21.20 „Bryza" — magazyn morski, 21.50 „Tradycja — Jazz — Piosenka" — progr. artystyczny dla młodzieży (widowisko zlotowe), 22.50 Wiadomości, 23 „Spotkanie w „Bajce" — film pol., od lat 16.

SRODA

Godz. 9.50 Program dnia, — 9.55 Transm. z Defilady wojsk. i pochodu młodz., — 13—14.25 Przerwa, 14.25 Program dnia, 14.30 Widowisko dla dzieci, z Teatru Lalkowego w Poznaniu, 15.30 „Białe pióro" — nowela film. dla młodzieży, 16.00 Finał Spartakiady XX-lecia, — 17.40 „Estrada literacka" 18.30 „Chwila wspomnień" — lata 1944—45 — filmowa seria dokumentalna, 19 Śpiewają polskie piosenkarki, 19.20 „W lipcowe dni" — progr. dokument.-historyczny, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 „Jadą goście, jadą" — film pol. od lat 16, — 22.15 Wiadomości, 22.25 Wiadomości sportowe.

Rozmowy przy pół-czarnej

Poznajmy Kraków przyszłości!

W ciągu dwudziestolecia Polski Ludowej ludność Krakowa wzrosła niemal dwukrotnie. Tak szybki rozwój miasta zawdzięczamy przede wszystkim powstaniu Nowej Huty. Mieszkańcy podwawelskiego grodu niewiele jednak wiedzą o swojej najmłodszej dzielnicy, a jeszcze mniej o samym kombinacie, który daje miastu (w skali rocznej) ponad półtora miliarda złotych dochodu. Zwracamy się więc do sekretarza Rady Robotniczej HiL, posła na Sejm PRL — ZBIGNIEWA JAKUSA z zapytaniem — jakie są możliwości zwiedzania i poznania tej największej inwestycji przemysłowej?

— Nową Hutę i kombinat zwiedza rocznie ok. 50 tys. turystów krajowych i zagranicznych. Bez jakichkolwiek zakłóceń pracy w zakładach będzie można zwiększyć ilość zwiedzających do 100 tys. osób. Huta im. Lenina liczy obecnie ok. 750 obiektów przemysłowych i ponad 80 km asfaltowych dróg. Obszar jednej tylko walcowni wynosi 14 ha. Nie ma więc obawy, aby turyści zwiedzający kombinat powodowali kłopotliwy tłok. Oczywiście, chodzi tylko o sprawną i skoordynowaną organizację tych wycieczek, urządzanych przez domy kultury, redakcje — np. „Echa Krakowa" — i biura turystyczne. W Hucie im. Lenina mamy obecnie 100-osobową grupę przewodników PTTK.

— Jakie wrażenie sprawia na turystach Huta im. Lenina?

— O tym najlepiej mogliby powiedzieć sami odbiorcy tych wrażeń. Mogę tylko stwierdzić ogólnie, że nasz kombinat zaskakuje wszystkich ogromem inwestycji i techniki. I co charakterystyczne — najbardziej zaskoczeni są zwykle... mieszkańcy Krakowa. A przecież przyszłość całego Krakowa wiąże się tak bardzo z rozbudową kombinatu i Nowej Huty. Huta dała miastu 50 tysięcy stanowisk pracy, dziesiątki tysięcy izb mieszkalnych, nowe inwestycje komunalne. M. in. na Wzgórzach Krzesławickich wybudowany będzie z funduszów HiL (kosztem półtora miliona złotych) piękny ogródek jordanowski. Huta stanowi olbrzymi rezerwat zatrudnienia, bazę szkolenia zawodowego, a przede wszystkim stwarza realne perspektywy dalszego rozwoju całego miasta.

— Właśnie, może jeszcze kilka słów o tych perspektywach?

— W roku 1970 Huta im. Lenina produkować będzie 4 mln ton stali rocznie, a do roku 1980 produkcja stali wzrośnie dwukrotnie tj. do 8 mln ton. Dwukrotnie zwiększy się także ludność Nowej Huty (do 250 tys. mieszkańców), a Kraków liczyć już będzie ok. 800 tys. mieszkańców. Można śmiało powiedzieć, że Nowa Huta i kombinat — to Kraków przyszłości. Warto więc chyba poznać tę najżywotniejszą dzielnicę naszego miasta, miasta w którym żyjemy, w którym kształtuje się również nasza przyszłość osobista.

— Za rozmowę — dziękujemy.

(A. Żar.)

Kariera wyrobów wiklinowych

Do 8 krajów — Anglii, Kanady, Szwecji, Norwegii, Danii, Francji i NRF — wysyłane są wyroby wikliniarskie z woj. krakowskiego. Przedmiotem eksportu są koszyczki służące paniom za torebki, kosze bieliźniane, biurowe, rybackie, koszyki na owoce i tzw. szampanówki na pikniki oraz taborecciki i foteliki ogrodowe dla dorosłych i dzieci. W tym roku według planów Woj. Zakładów Wikliniarskich Przemysłu Terenowego wartość produkcji eksportowej wyniesie 16.770 tys. zł. (x)

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. WISLNA 2

G—47

Wycieczki kajakowe po Wiśle należą do stałych atrakcji i młodszego i starszego pokolenia naszego miasta. Fot. J. Lewicki

JEDNYM ZDANIEM

12.065 TYS. ZŁ przeznaczył w tym roku SFOS na finansowanie czynów społecznych, wykonywanych przez krakowian.

W UB. ROKU ze Społ. Funduszu Budowy Szkół przekazano dla Krakowa prawie 33 mln złotych.

W szachowych mistrzostwach świata studentów

Polska prowadzi ze Szwecją 2:1

W III RUNDZIE szachowych akademickich mistrzostw świata, Polska spotkała się z reprezentacją Szwecji. Mecz nie został dokończony, gdyż J. Adamski odłożył partię. W pozostałych trzech grach Polacy odnieśli dwa zwycięstwa (**Serwa** pokonał Safholna a **Porębski** wygrał z Gilstringiem) oraz doznali jednej porażki (Szmidt przegrał z **Dahlinem**). W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: (w nawiasach podajemy ilość odłożonych partii): USA — Kuba 1:0 (3), Austria — Holandia 1:0 (3), Jugosławia — Dania 2:2, Finlandia — Anglia 2:1 (1), Mongolia — Islandia 1:0 (3), Bułgaria — NRD 1:0 (3), Węgry — Belgia 4:0, Rumunia — Izrael 0:0 (4).

Po dogrywkach partii niedzielnych wyniki spotkań przedstawiają się następująco: Jugosławia—Finlandia 3,5:0,5, ZSRR — Islandia 3:1, USA — Szwecja 3:1, NRD — Włochy 3:1, Węgry — Rumunia 2,5—1,5, Dania — Anglia 2:1 (jedna partia nadal nie została dokończona).

W poszczególnych grupach eliminacyjnych prowadzą: I — CSRS 7,5 pkt, II — Jugosławia 9 pkt., III — ZSRR 6,5 pkt., IV — **POLSKA** 9 pkt., V — Bułgaria 5 pkt., VI — Węgry 9 pkt.

Dziś i jutro uczestnicy mistrzostw mają przerwę w rozgrywkach. W czwartek rano odbędą się dogrywki odłożonych partii z II i III rundy a po południu rozpoczną się gry finałowe.

W Opolu

Zwycięstwo Cracovii i porażka Wawelu

W OPOLU rozpoczął się turniej finałowy o mistrzostwo Spartakiady XX-lecia w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn. W pierwszych spotkaniach drużyn kobiecych cenny sukces odniosły zawodniczki Cracovii zwyciężając gdański Start 5:4. Ruch pokonał Odrę Opole 11:8. W meczu drużyn męskich zespół krakowskiego Wawelu doznał wysokiej porażki w spotkaniu z aktualnymi mistrzami Polski — Śląskiem Wrocław.

Krótko — aktualnie

PŁOCK. 33-letni J. Łoboda z Aeroklubu Ziemi Mazowieckiej wykonał jako pierwszy w Polsce 1500-ny skok ze spadochronem.

JELENIA GÓRA. W spartakiadowym wyścigu kolarskim na dystansie 176 km zwyciężył Kudra przed Staroniem i Koselą (wszyscy w czasie 4.38,0 godz.).

SEGED. Bieg maratoński wygrał Motta (Węgry) w czasie 2:30.18,3 godz. Najlepszy z Polaków — Jurczyński zajął 5 miejsce w czasie 2:41.26,2 godz.

LENINGRAD. Zwycięzcą kolejnej eliminacji do mistrzostw świata motocrossowców (w kategorii 250 ccm) został Rovers (Belgia).

KOPENHAGA. Podczas zawodów lekkoatletycznych Norweżka Troyen uzyskała w skoku w dal rezultat 6,46 m.

BONN. Dwaj zachodnioniemieccy lekkoatleci Walden i Bayer uzyskali w dziesięcioboju rezultaty powyżej 8.000 pkt. Walden miał wynik 8.062 pkt. a Bayer 8.042 pkt.

MONTREAL. W meczu tenisowym o Puchar Davisa, Kanada przegrała z Australią 0:5.

MEXICO CITY. Tenisiści Meksyku prowadząc w meczu o Puchar Davisa z Nową Zelandią 3:0 zapewnili już sobie awans do następnej rundy rogrywek.

ECHO SPORTOWE

Piłkarze Victorii grają w Starachowicach

PIŁKARZE Victorii Jaworzno mogą mówić o pechu, ponieważ w niedzielnym spotkaniu z Dębem stracili bramkę na 2 min. przed końcem meczu. Bramka ta spowodowała, że Victoria zremisowała 2:2 i straciła cenny punkt, który może mieć duże znaczenie w ogólnym rozrachunku. Na szczęście dla piłkarzy Victorii Warta Zawiercie również zremisowała na własnym boisku z Resovią i zachowany został „status quo". Jutro (w środę) piłkarze Victorii rozegrają w Starachowicach spotkanie eliminacyjne z najsłabszą drużyną II grupy Starem. Przypuszczamy, że przywiozą przynajmniej jeden punkt. Na ostateczną wiadomość o tym, kto z II grupy awansuje do drugiej ligi trzeba poczekać do 2 sierpnia, kiedy to Victoria na własnym boisku rozegra spotkanie z Wartą Zawiercie.

Tylko 4 krakowian na obozie juniorów

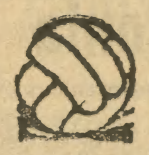

JAK co roku, PZPN organizuje letni obóz szkoleniowy dla najbardziej utalentowanych juniorów, z których po cyklu eliminacji ustalany jest skład reprezentacji na turniej UEFA. Tym razem obóz rozpocznie się 25 bm. i trwać będzie do 15 sierpnia w ośrodku szkoleniowym na Bielanach w Warszawie.

Wśród 83 uczestników z 17 okręgów znajduje się tylko 4 krakowian: **Kot** z Prokocimia, **Wanat i Galas** z MKS Chrzanów oraz **Drabik** z Górnika Jaworzno. Na marginesie dodajmy, że aż 16 juniorów zgłoszono z okręgu śląskiego, 8 z wrocławskiego, po 6 z łódzkiego, opolskiego, poznańskiego i szczecińskiego.

Czyżby Zarząd Okręgu PZPN w Krakowie wychodził z założenia, że nie warto zgłaszać większej ilości zawodników, a może brak jest utalentowanej młodzieży?

Przed laty, na obozach PZPN występowała pełna drużyna naszego okręgu, która niemal we wszystkich meczach kontrolnych wykazywała swą wyższość nad drużynami z innych okręgów. Gdzie te czasy?... (F)

Czy nasi rajdowcy zdobędą »Wielką Nagrodę Tatr«?

WYSTARCZY wyjść na rogatkę Krakowa, stanąć na Borkowskiej Górze, aby domyślić się, że w stolicy Tatr szykuje się jakaś wielka impreza motorowa. Co jakiś czas przejeżdżają bowiem w kierunku Zakopanego grupy motocyklistów, na maszynach rajdowych.

Wiadomo, przecież za 2 dni (23 bm. tj. w czwartek) wystartują z Zakopanego zawodnicy do XXII Międzynarodowego Rajdu Tatrzańskiego, którego 3 etapowa trasa liczy ok. 700 km.

— Ostatecznie w XXII MRT — informuje nas komandor Rajdu — **Henryk Rzymek** — weźmie udział 140 zawodników zarówno w konkurencji drużynowej jak i indywidualnej. W konkurencji zespołowej najcenniejsze trofeum to „Wielka Nagroda Tatr", o którą ubiegać się będzie 6 drużyn narodowych: Szwecji, NRD, CSRS, Włoch, Austrii i Polski. Warto dodać, że w roku ubiegłym nasi reprezentanci zdobyli „Wielką Nagrodę Tatr" przed zespołem NRD.

Do reprezentancji Polski kandyduje 8 zawodników: **Orzepowski i Kurowski** z Junaka Szczecin, **Wieczorek i Konczarek** z SHL Kielce, **J. Szczerbakiewicz i Kopiel** z Avii Świdnik, **Roj** z TKM Zakopane i **Rewerelli** z Legii Warszawa. Reprezentacyjna „piątka" ustalona zostanie przez kierownictwo naszej ekipy dopiero jutro.

Poza wspomnianą „Wielką Nagrodą Tatr" na trasie toczyć się będzie rywalizacja o Nagrodę Klubową im. Sokołowskiego, o Wieczystą Nagrodę Przechodnią (im. Jurkowskiego, inicjatora rajdów tatrzańskich), o Puchar XX-lecia i o Nagrodę Fabryczną.

W konkurencji indywidualnej za najlepszy wynik ogólny w Rajdzie przyznany zostanie Puchar Tatr, Nagrody Podhala otrzymają zwycięzcy w poszczególnych klasach. Ponadto za uzyskanie najlepszego czasu na próbach szybkości górskiej w każdej klasie zawodnik otrzyma Puchar im. E. Trzebuni, a za ukończenie Rajdu bez głównych punktów karnych — złoty medal.

*

A oto szczegółowy program: — **I etap** (23 bm.) Zakopane — Rdzawka — Prz. Knurowska — Krościenko — N. Sącz — Krynica — Rytro — Krościenko — Czorsztyn — Bukowina — Zakopane. Na 300 km trasie tego etapu blisko 50 proc. stanowi jazda terenowa.

II etap (24 bm.) Zakopane — Klikuszowa — Prz. Beskid — Zubrzyca — Zawoja — Jałowiec — Sucha — Luboń Wielki — Dobra — Średniak — Turbacz — Klikuszowa — Nowy Targ — Biały Dunajec — Gubałówka — Zakopane. Długość etapu 240 km, w tym 55 proc. jazdy terenowej.

III etap (25 bm.) Zakopane — Cyrhla — Mur — Szaflary — Nowy Targ — Jordanów — Krupowa Hala — Policzne — Prz. Beskid — Nowy Targ — Biały Dunajec — Gubałówka — Zakopane. Długość etapu 170 km w tym 65 proc. terenu.

*

Dla mniej wtajemniczonych wyjaśniamy, że główne punkty karne otrzymują zawodnicy za spóźnienie podczas jazdy szosowo - terenowej oraz podczas prób szybkości terenowej. Natomiast pomocnicze punkty karne za podpórki, bądź zatrzymywanie maszyny na odcinkach jazdy obserwowanej. Po otrzymaniu w jednym dniu 100 głównych punktów karnych zawodnik zostaje wykluczony z Rajdu. (F)

Pod siatką

W CZWARTYM dniu Centralnej Spartakiady w siatkówce kobiet rozpoczęto pojedynki finałowe. Siatkarki krakowskiej Wisły w finale „A" przegrały, po słabej grze z AZS AWF 0:3 (10:15, 5:15, 2:15), a Start Gdynia pokonał Start Łódź 3:0 (15:4, 15:4, 15:4). W finale „B" (od miejsca 5 do 8) Odra Wrocław wygrała z Baildonem 3:2 (15:3, 12:15, 3:15, 15:12, 15:8), a Sparta Złotów pokonała Stavet Lublin 3:0 (15:13, 15:4, 15:4).

Z notatnika sportowca

MKS GARBARNIA organizuje w miesiącach lipcu i sierpniu młodzieżową szkółkę piłkarską. Zajęcia prowadzone są pod nadzorem trenerów na stadionie przy ul. Barskiej we wtorki, czwartki i piątki od godz. 10. Uczestnicy szkółki otrzymają dożywianie w formie jednego posiłku. Zapisy do szkółki piłkarskiej trwają.

Tenisowe ciekawostki

NOWE PIŁKI

DLA PRZECIĘTNYCH widzów, piłki tenisowe są takie same i niczym się między sobą nie różnią. Tenisista natomiast wyczuwa ogromną różnicę pomiędzy piłkami pochodzącymi z różnych wytwórni. Toteż wielkie międzynarodowe turnieje rozgrywa się piłkami o określonej kompresji powietrza. Posiadają one cienką warstwę gumy oraz odpowiednią elastyczność. Ostatnio w Szwecji wyprodukowano nowy rodzaj piłek tenisowych, które nie mają wewnątrz powietrza, a ową elastyczność zawdzięczają grubszej niż zazwyczaj ściance gumowej. Są ciężkie, trwalsze, skaczą wyżej — i trzeba je silnie uderzać. Nowy rodzaj piłek szwedzkich zawodnicy nazwali: „kulami armatnimi".

TENIS NA OLIMPIADZIE

PODCZAS posiedzenia Międzynarodowego Związku Tenisowego (ILTF) rozpatrywano projekt organizowania wspólnych turniejów dla zawodowców i amatorów. W wyniku dyskusji projekt upadł i chyba w najbliższym czasie taka innowacja nie zostanie wprowadzona. Podczas posiedzenia zdecydowano poczynić starania, aby sport tenisowy wprowadzić do programu Igrzysk Olimpijskich w 1968 r.

Co - Gdzie - Kiedy

Wtorek	Środa
21	22
LIPCA	
Wiktora	Święto Odr. Polski

Teatry

WTOREK

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Krakowiacy i górale" — **LUDOWY** 19.15 „Siedmiu przeciw Tebom", „Antygona" **RAPSODYCZNY** 18.30 „Pan Tadeusz".

Pozostałe teatry — nieczynne.

SRODA

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Urząd", **RAPSODYCZNY** — 19.15 „Pan Tadeusz", **BARBAKAN** 21.30 „Don Kichot", **LUDOWY** — jak we wtorek.

Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

WTOREK

WARSZAWA 15.30, 18, 20.30 „Diabelskie sztuczki" — (fr., l. 16), **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15 „Madame Sans Gene" (fr.-wł. l. 16) **UCIECHA** 15.30, 18, 20.30 „Generał della Rovere" (wł.-fr., l. 16), **WANDA** 11 „Rozbójnik" (wł., l. 16), — 15.45 18, 20.15 „Źródło trzech prawd" (fr., l. 16), **SZTUKA** (Studyjne) 10.15, 12.30 15.45, 18, 20.15 — „Światła na mordercę" (fr., l. 16), — **APOLLO** 15.45, 18, 20.15 — „Lekarz i znachor" — (wł., l. 16), **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 — „Kandyd czyli optymizm XX wieku" — (fr., l. 18), — **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Harry i kamerdyner" (duńsk., l. 12), **CASINO** (Bitwy pod Lenino 1) — o zmroku „Prawda" (fr., l. 18), **MELODIA** (Zwierzyniecka 1) 15.45, 18, 20.15 „Krążownik szos" — (fr., l. 16), **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Dowcipniś" (fr., l. 10), **MINIATURKA** (Franciszkańska 1) 17, 19 „Szminka do ust" (wł., l. 16) **WISŁA** (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Kanciarze Sp. Akc.", **SWOSZOWIANKA** (Swoszowice) — 20 „Jadą goście jadą" (pol., lat 18), **CHEMIK** (Borek Fałęcki) — 19 „Krzyk strachu" — (ang., l. 16), **DOM ŻOŁNIERZA** (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Wyspa tajemnicza" (ang., l. 12), **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Czerwone berety" (pol., l. 16), **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 17.45, 20 „Jedyna szansa" (NRD, l. 16), **TĘCZA** (Dębniki — Praska 52) 20 „Podpisano Arsen Lupin" (fr., l. 16), **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka) 17, 19 „Wiano" (pol., l. 16).

Pozostałe kina — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT godz. 15.45, 18, 20.15 — „Macario" (meks., l. 16), **M. SALA** 15, 17, 19 „Ostatni kurs" (pol., l. 16), **SWIATOWID** 15.45, 18, 20.15 „Spotkanie ze szpiegiem", (pol., l. 12), **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Zabawa na 102" — (ang., l. 12), **SFINKS** (Majakowskiego 2) — 16, 18, 20 „Kolorowe melodie" (USA, l. 10), **KOLOROWE** — (Czyżyny) 19 „Rozstanie" (pol., l. 16), **ORION** (Podłęże) — 19 „Zbrodniarz i panna" (pol., l. 16), **BALLADYNA** — nieczynne.

SRODA

ISKIERKA (Żywiecka 44) 17, 19 „Klub kawalerów" (pol., l. 16), **CASINO** — o zmroku — „Skłóceni z życiem" (USA, l. 16), **MELODIA** 11 „Niebezpieczna przesyłka", — 15.45, 18, 20.15 „Krążownik szos", — **WISŁA** 11 „Pogromczyni tygrysów" (radz.), — 15.45, 18, 20.15 „Kanciarze Sp. Akc." — (ang., l. 18), **CHEMIK** 14.45, 17, 19.15 „Trzynastego nocą" — (bułg., l. 14), **DOM ŻOŁNIERZA** 15.45 „Wyspa tajemnicza", **KOLEJARZ** (st. Płaszów) 19 „Strachy zamku Spessart" (NRF, l. 16), **TĘCZA** 18, 20 — „Podpisano Arsen Lupin", **ZUCH, ZZK PROKOCIM, ZDROWIE** — nieczynne.

WARSZAWA, WOLNOŚĆ, UCIECHA, WANDA, SZTUKA, APOLLO, MŁ. GWARDIA, WRZOS, KRAKUS, SWOSZOWIANKA, KULTURA, MIKRO, ZWIĄZKOWIEC, MASKOTKA, MINIATURKA — jak we wtorek.

PROGRAM DLA DZIECI

WRZOS godz. 11, 12, **ZWIĄZKOWIEC** 12, **MASKOTKA** 10.30, 11.30, **MINIATURKA** 11, 12, 13, 16.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT godz. 11 „Dwaj kapitanowie", 15.45, 18, 20.15. „Macario", **ŚWIATOWID** 15.45, 18, 20.15 „Życie nie jest łatwe" (wł., l. 16), — **M. SALA** 15, 17, 19.15 „Przygoda noworoczna" (pol., l. 18), **SFINKS** 16, 18, 20 „Kolorowe melodie", **BALLADYNA** 18, 20 „Kobieta w szlafroku" (ang., l. 16), **KOLOROWE** 17 i 19 „Rozstanie" (pol. l. 16), **ORION** 17 i 19 „Zbrodniarz i panna", **ŚWIT (M. SALA)** — jak we wtorek.

PROGRAM DLA DZIECI

SFINKS 10, 11, **KOLOROWE** 15.30, **BALLADYNA** 15.30.

Wystawy—Muzea

WAWEL: Komnaty, skarbiec koronny, zbrojownia (wtorek, godz. 9 do 14.30, środa nieczynny), **MUZEUM LENINA**, Topolowa 5: (10—18), **ETNOGRAFICZNE**, pl. Wolnica — (wtorek nieczynne, środa 9 do 15), **HISTORYCZNE**, Jana 12: Zbiory z dziejów Krakowa, w sieni: Architektura budowli UJ w fotogramach D. Zawadzkiego" (wtorek 9—15, środa 10 do 18) **STARA BOŻNICA**, Szeroka 24: (wtorek 9—14.45, środa 10—18) **STARE MURY**, Pijarska, Dawne warownie Krakowa — (wtorek 9—15, środa 10—18), — **RYNEK GŁ. 25**, Wystawa malarstwa St. Teisseyre (10—18), **SUKIENNICE** Malarstwo polskie w. XVIII i XIX (wtorek nieczynne, środa 10—18), **SZOŁAYSKICH**, pl. Szczepański 9, Polska sztuka cechowa, Ikony (wtorek nieczynne, środa 10—18), **CZARTORYSKICH**, Jana 19, Malarstwo obce, rzemiosło artyst., zbrojownia, sztuka Michała Anioła w grafice XVI wieku (wtorek nieczynne, środa 10—18), **DOM MATEJKI** Floriańska 41, Dzieje cywilizacji w Polsce (wtorek nieczynne, środa 10—14.45), **NARODOWE** Al. 3 Maja 1, Sztuka w Krakowie od 1350—1550 (wtorek nieczynne, środa 12—18), **ARCHEOLOGICZNE**, Jana 22, Archeologia Polski (wtorek nieczynne, środa 10—14), **POSELSKA 3:** Pradzieje Nowej Huty i sztuka śródziemnomorska (wtorek nieczynne, środa 10 do 14), **PAŁAC SZTUKI**, pl. Szczepański 4: Wystawa fotograf. „Człowiek w Polsce Ludowej (10—17), **NOWA HUTA**, Al. Róż 3: Wystawa obrazów polskiego oświecenia (11—18), **KRZYSZTOFORY**, Szczepańska 2: Wystawa prac J. Gielniaka (10—17).

Dyżury

WTOREK

CHIRURG., INTERN., NEUROLOG.: Prądnicka 37, **LARYNGOLOG.:** Kopernika 23a — **OKULIST.:** Kopernika 38, — **GRUŹLICZY** dla mężczyzn: — Prądnicka 80, dla kobiet: — Wola Just.

POGOT. MO tel. 0-7, **STRAŻ POŻ.** tel. 0-8, **POGOT. RATUNK.** tel. 0-9, dla **PODGÓRZA** tel. 625-50, **NOWA HUTA: POGOT. MO** tel. 411-11, **POGOT. RATUNK.** tel. 422-22 i 417-70, **STRAŻ POŻ.** tel. 433-33, **PUNKTY INFORM. o USŁUGACH** tel. 0-11, **N. HUTA** tel. 419-16.

ŚRODA

CHIRURG.: Kopernika 40 — **INTERNIST.:** Kopernika 17 — **NEUROLOG.:** Kobierzyn. — Pozostałe dyżury jak we wtorek.

Apteki

(Wtorek i środa)

Szczepańska 1, Krakowska 19, Długa 88, Dzierżyńskiego 36b, Prokocim, ul. Kolejowa, pl. Matejki 2, **NOWA HUTA:** A. Struga, os. Szkolne.

33)

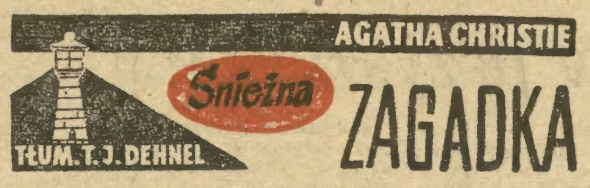

— Skąd znowu! — zawołała panna Trefusis. — Jim miał, jak zwykle, idiotycznego pecha. Biedny półgłówek, naiwny jak dziecko.

— Teraz nic mu nie grozi — powiedział Charles. — Nie ma się co martwić. Czy to wszystko, Emily? Jeżeli tak, lecę co tchu na pocztę, nadać depeszę. Państwo wybaczą, prawda?

— Główna sprężyna śledztwa — powiedziała panna Trefusis, kiedy dziennikarz śpiesznie wyszedł z salonu.

— Nie — zaprotestował basem pan Duke. — Raczej pani była główną sprężyną.

— Naturalnie! — dodał tonem uznania Ronnie.

Emily westchnęła i ciężko opadła w fotelu.

— Powinna się pani wzmocnić — powiedział Garfield. — Może cocktail?

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Kieliszeczek koniaku? — zaproponował pan Rycroft.

— Filiżankę herbaty? — odezwała się Violet.

— Chciałabym upudrować nos — wyjaśniła wstydliwie Emily. — Torebkę zostawiłam w samochodzie.

Panna Willet zaprowadziła ją na piętro, gdzie nietrudno było znaleźć puder.

— Teraz mi lepiej — oznajmiła panna Trefusis, pudrując się z zapałem. — Nie ma pani pomadki do ust? Zaczynam czuć się prawie po ludzku.

Sądzę, że pomysł przyszedł mu do głowy nagle, może wieczorem, kiedy zorientował się, że idzie nowa śnieżyca. Uprzytomnił sobie, że gdyby Travelyan nie żył, on mógłby zatrzymać wygraną i kradzież nigdy nie wyszłaby na jaw.

— Zdumiewające — wtrącił pan Rycroft. — Zdumiewające! Trudno po prostu uwierzyć. Ale skąd pani wie to wszystko? Co naprowadziło panią na właściwą drogę?

Emily opowiedziała o liście pani Billing i parze butów, którą znalazła w kominie.

— Właśnie ich widok nasunął mi koncepcję — ciągnęła. — Rozumie pan, narciarskie buty, skojarzyły mi się z nartami. Zbiegłam na dół i w schowku w stołowym pokoju istotnie znalazłam dwie pary nart: dłuższe i krótsze. Znalezione w kominie buty pasowały do dłuższych. Krótsze miały ujęcie przystosowane do znacznie mniejszych butów. Dwie pary musiały należeć do dwu różnych osób.

— Narty powinien ukryć gdzieś indziej — powiedział Rycroft tonem niezadowolonego krytyka sztuki.

— Nic podobnego! — zaprzeczyła Emily. — Wybrał najlepsze miejsce. Wiedział przecież, że za dwa dni cała rupieciarnia zostanie przeniesiona. Miał prawo sądzić, że tymczasem policja nie będzie zawracać sobie głowy kwestią, czy denat miał jedną albo dwie pary nart.

— Ale dlaczego sprzątnął buty?

— Zapewne bał się, że policja będzie rozumować dokładnie tak, jak ja rozumowałam; że widok butów narciarskich nasunie myśl o nartach. Dlatego wetknął buty do komina i tutaj niewątpliwie popełnił błąd. Evans zwrócił uwagę na brak tej pary, a ja dowiedziałam się o tym okólną drogą.

— Czy rozmyślnie starał się obciążyć Jima? — zapytał gniewnie Brian Pearson.

— Była pani cudowna! — zawołała Violet. — Taka dzielna!

— Nic podobnego. Pod powierzchowną maską spokoju drżałam, jak galareta. Wciąż mi się słabo robiło.

— Rozumiem — podchwyciła Violet. — Sama podobnie się czułam. Tak okropnie się bałam... o Briana. Mogli go powiesić, jako mordercę kapitana Travelyana, a gdyby pisnął słówko, gdzie był i co robił w krytycznym czasie, policja odkryłaby zaraz, że to on zorganizował ucieczkę mojego ojca.

— Co? —Emily zdziwiła się tak, że przestała malować twarz.

— Więzień, który zbiegł z Princetown, to mój ojciec — wyjaśniła Violet. — Dlatego zamieszkałyśmy tutaj z matką. Biedny tatuś! Od dawna był czasami... jakiś dziwny. Później narobił strasznych rzeczy. W drodze z Australii poznałyśmy Briana no i...

— Rozumiem. Może pani nie kończyć — pomogła jej Emily.

— Wszystko wyzałam Brianowi — podjęła panna Willet — i wspólnie obmyśliliśmy plan. Brian był cudowny! Opracowywał wszystkie szczegóły, a my na szczęście miałyśmy mnóstwo pieniędzy. Ucieczka z Princetown, to bardzo trudna sprawa, ale Brian potrafił ją zorganizować. Był cudowny! Po wydostaniu się z więzienia, ojciec miał przyjść tutaj i na jakiś czas ukryć się w grocie Pixie. Później on i Brian sprowadziliby się do Sittaford House, jako nasi służący. Widzi pani, zdawało się nam, że to nie wzbudzi podejrzeń, ponieważ znacznie wcześniej zamieszkałyśmy w Sittaford House. To Brian wymyślił wszystko i doradził, żeby kapitanowi Travelyanowi zaproponować wysoki czynsz.

— Jaka szkoda, że tyle starań poszło na marne — powiedziała Emily.

(Ciąg dalszy nastąpi)